Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 253

Rok IX— P OZ

W... [illegible] ...chowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, czwartek 13 września 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Pogłoski

O rozwiązaniu BB w Wilnie

Partja Pracy zastąpi Blok?

Już od dłuższego czasu w kołach politycznych była szeroko omawiana sprawa zmiany układu obecnych sił politycznych, a przedewszystkiem coraz częściej pojawiają się pogłoski o rozwiązaniu Bezpartyjnego Bloku. Łączono to z objęciem tek przez p. Poniatowskiego i Kościałkowskiego, ze zmianą kursu co lapidarnie określano jako „zwrot na lewo" oraz z atakiem na konserwatystów. Stosunki w Bloku, szczególniej w chwili obecnej, dają coraz więcej powodów do podtrzymania podobnego mniemania.

Blok miałby być albo zupełnie rozwiązany, albo też przeorganizowany i zmieniony na bardziej jednolitą formację polityczną. Byłoby to ugrupowanie odznaczające się ciążeniem na lewo, jednocześnie nowa formacja, wolna od obciążeń obecnego Bloku, mogłaby mieć własny, bardziej zdecydowany program. Oczywiście przy tego rodzaju projektach wysuwano zarazem sprawę likwidacji konserwatystów, stanowiących dziś prawe skrzydło Bloku.

Wiadomości te, które docierały do nas w formie pogłosek, notowaliśmy z obowiązku dziennikarskiego. Dziś możemy podać dalsze informacje, których w danej chwili nie udało nam się potwierdzić.

W ub. niedzielę, dnia 9 b. m., w Wilnie na zebraniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem postanowiono podobno rozwiązać miejscową organizację Bloku, a jednocześnie stworzyć organizację p. n. „Partja Pracy". Co do kierunku działalności tej partji i jej programu oczywiście obecnie nic pewnego powiedzieć jeszcze nie można. Prawdopodobnie będzie jednak ona opierała się na tych założeniach programowych, na jakich oparta była dawna Partja Pracy, kierowana przez p. Kościałkowskiego i Bartla.

Według naszych informacyj, rozwiązanie organizacji Bloku ma nastąpić w całym kraju. Miejsce Bloku zająłby w tym wypadku Partja Pracy.

Ile prawdy jest w tych pogłoskach, trudno dziś powiedzieć.

NASZE ABC

Realne możliwości

W najbliższych dniach znajdzie się na porządku dziennym Ligi Narodów wniosek polski o upowszechnienie ochrony mniejszości narodowych.

Stan faktyczny sprawy jest następujący:

Wiosną b. r. rząd polski złożył w Sekretarjacie Ligi Narodów wniosek domagający się zwołania konferencji międzynarodowej wszystkich państw należących do L. N. dla opracowania „ogólnej umowy o ochronie mniejszości narodowych".

Wniosek postawiony na porządku dziennym obecnego zebrania Ligi, zostanie, zapewne odesłany do komisji politycznej, która skolei po zreferowaniu przedstawi go zebraniu ogólnemu.

Czy wniosek polski ma szanse urzeczywistnienia?

Nie jest rzeczą wykluczoną, jakkolwiek bardzo wątpliwą, że dojdzie do zwołania konferencji międzynarodowej, której domaga się Polska. Nawet w takim wypadku jednak trzeba sobie zgóry powiedzieć, że t. zw. generalizacja ochrony mniejszości w duchu istniejących traktatów nie ma żadnych szans realizacji. Skoro Polska słusznie uważa, że wiążące ją dzisiaj na równi z kilkoma innemi państwami traktaty są upokarzające, niezgodne z zasadą suwerenności państwa i żywo przypominające średniowieczne kapitulacje, trudno przypuścić, aby inne państwa, wolne od tej obroży traktatowej, zechciały zgodzić się na upowszechnienie tych upokarzających norm.

Realne mogą być dwie, inne możliwości:

1) albo dojdzie do zniesienia istniejących dziś traktatów mniejszościowych, bez zastępowania ich innemi normami prawnemi;

2) albo proponowana przez Polskę „ogólna umowa o ochronie mniejszości", obowiązująca wszystkich członków Ligi zostanie opracowana na zasadach zupełnie odmiennych od traktatów mniejszościowych z r. 1919.

Uważamy, że przyjęta w polskiej prasie prorządowej formuła o „generalizacji ochrony mniejszości" nie jest najszczęśliwsza, ponieważ nasuwa przypuszczenie, że chodzi o upowszechnienie ustalonych norm ochrony mniejszościowej.

Można i należy mówić bądź o zniesieniu traktatów mniejszościowych, bądź o opracowaniu na zasadzie równości dla wszystkich zupełnie nowych podstaw prawnych międzynarodowej ochrony mniejszości.

Mamy nadzieję, że w tym kierunku pójdą usiłowania naszej dyplomacji, która zapewne zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że generalizacja obecnych form ochrony mniejszości w ścisłem tych słów znaczeniu, jest postulatem nierealnym.

S. S.

Tadeusz Jarosz mistrzem świata

Sensacją świata sport[illegible]go stanowi zdobycie mistrzostwa świata w boksie przez p. Tadeusza Jarosza.

Czoło challenge'u w Rzymie

Wszyscy uczestnicy turnieju przebyli Morze Śródziemne

Tunis—Palermo

Po wczorajszym popołudniowym wypoczynku w Tunisie, dziś, poczynając od godz. 5.30 rano, odbył się start 23 zawodników na szesnasty odcinek lotu okrężnego Tunis — Palermo. Odcinek ten przecina morze Śródziemne w jego najwęższej części. W całości liczy 220 kilometrów, w czasie których zawodnicy lecieli nad pełnem morzem, mijając po drodze wyspę Zebra oraz Sycylję.

Pierwsza wystartowała czwórka Polaków na „PLZ-ach": Dudziński, Gedgowd, Balcer i Włodarkiewicz. Za nimi Bajan, Buczyński, Płonczyński, Skrzypiński, Macpherson, trzej Czesi, trzej Włosi, a na końcu Niemcy z dwoma grupami maszyn: Osterkamp, Francke, Junck i Hirth na „Messerschmidtach", oraz Bayer, Seideman, Hubrich i Pasewald na „Fieselerach. Wszyscy, poza pilotem włoskim Tessore, wylądowali szczęśliwie na lotnisku w Palermo do godz. 7.30.

Zawodnikom naszym towarzyszył pilot Karpiński, który lot ten odbywa już poza konkursem. Lecił on sam, gdyż pasażer jego, Adam Gawęda, miał przykry wypadek na lotnisku w Biskrze, podczas zapuszczania silnika znalazł się zbyt blisko śmigła, otrzymał uderzenie w rękę i ręka jest złamana.

TUNIS, 12. 9. (PAT.). Godziny startu polskich samolotów z Tunisu są następujące: Płonczyński o g. 6.15, Dudziński o g. 6.30, Balcer o g. 6.35, Włodarkiewicz o g. 6.35, Bajan o g. 6.35. Skrzypiński o g. 6.40, Gedgowd o g. 6.40, Macpherson o g. 6.40, Karpiński (poza konk.) o g. 6.45, Buczyński o g. 7.25.

Do Neapolu

Siedemnasty etap lotu Palermo — Neapol tak był obmyślony przez organizatorów Challenge'u, żeby zawodnicy lecieli nad lądem, a nie znowu nad morzem. W tym celu muszą oni minąć trzy punkty kontrolne, na których winni zrzucić meldunki. Pierwszym punktem kontrolnym jest Messyna, drugim Nocere Terinese, a trzecim Praja a Mare. Przelot ten nie należy do najbezpieczniejszych, gdyż prowadzi nad brzegiem górzystym, gdzie niema możności lądowania. Natomiast należy do najpiękniejszych na całej trasie. Gdy z jednej strony zawodnicy mają olbrzymie lustro wody, usiane szeregiem wysp i wysepek, po prawej stronie szereg miejscowości, jak gniazda przyklejone do skał. Zbliżając się do Neapolu, zawodnicy dostrzegli wiecznie dymiący szczyt Wezuwjusza, półwysep Sorento, piękną zatokę Salerno i znaną z uroku wyspę Capri.

Koło godz. 8-ej wszyscy zawodnicy wystartowali do Neapolu, gdzie znaleźli się około godz. 10-ej rano. Na lotnisku neapolitańskiem nie zatrzymywali się dłużej i między godz. 10.53 a 11.15 wystartowali z Neapolu w kierunku Rzymu. Jest to nieduży odcinek, liczący niecałe 200 kilometrów.

W Rzymie

NEAPOL, 12. 9. (PAT.). Agencja Stefani komunikuje, że z lotniska w Neapolu wystartowali do dalszego lotu do Rzymu następujący zawodnicy: Junck o godz. 10.53. Osterkamp g. 11.04, Seideman g. 11.03, Pasewald g. 11.15.

RZYM, 12.9. (PAT). Agencja Stefani komunikuje, że na lotnisku w Littorio wylądował jako pierwszy spośród lotników biorących udział w locie okrężnym Niemiec Junck o godz. 11.40. Ostatnie 191 klm. przebył on w ciągu 47 minut. Drugi przybył Osterkamp o g. 11.54 i Pasewald o g. 12.06.

RZYM, 12.9. (PAT). Na lotnisko w Littorio przybyli w dalszym ciągu następujący lotnicy: Włosi — Francois i Sanzin o godz. 12.38, Niemcy — Bayer i Francke o godz. 12.40, zaś Hubrich o g. 12.58.

Polacy w Rzymie

RZYM, 1. 9. (PAT.). — Lotnik polski Włodarkiewicz wystartował z lotniska w Neapolu do dalszego lotu do Rzymu o godz. 11.46 dokąd przybył o godz. 12.36. Lotnik Płonczyński wystartował o g. 11.48, przybył zaś do Rzymu o godz. 12.41.

Bajan odzyskał czołowe miejsce

Płonczyński i Ambruz na drugiem i trzeciem

Sukces naszych obliczeń

Przyjęty przez nas system obliczeń, którymy stosowali już od trzech dni na łamach „ABC", a który jedynie mógł dać obraz rzeczywistych szans, oraz istotnego sensu dotychczasowego przebiegu raidu, został za nami przyjęty przez całą prasę. Wszystkie dzisiejsze pisma zajmują się ustaleniem hipotetycznej ilości punktów, jaką w danej chwili zawodów mają poszczególni uczestnicy. Inna rzecz, że nie wszystkie te obliczenia są ścisłe.

Dzięki naszym obliczeniom udało się uchwycić niezwykle emocjonujący moment rajdu, kiedy to kpt. Bajan, dzięki olbrzymiej stracie czasu na odcinku Paryż — Bordeaux, spadł na szóste miejsce i musiał dopiero mozolnie wywalczać sobie spowrotem swoje czołowe stanowisko. Dziś już znajduje się znowu na pierwszem miejscu, choć nie ma jeszcze tak dobrej różnicy punktów z następnymi zawodnikami, jaką miał wylatując z Warszawy. Sensacją naszych obliczeń było dalej wysunięcie się na jedno z czołowych miejsc pilota czeskiego Ambruza, który i według dzisiejszych obliczeń idzie na trzeciem miejscu tabelki.

Kolejność

Pierwszy więc jest Bajan, który ma 1831 pkt., drugi Płonczyński (1821 pkt.), trzeci Ambruz (1795 pkt.).

Dalsze miejsca zajmują: 4) Junck, 5) Włodarkiewicz 6) i 7) Seideman i Pasewald. 8) Hirth, 9) Dudziński, 10) Anderle, 11) Bayer, 12) Fracke, a potem kolejno: Gedgowd, Balcer, Skrzypiński i Buczyński, ostatni z Niemców Hubrich i Osterkamp, wreszcie Włosi i Anglik.

Opuściliśmy w tabeli Czecha Zacka i Włocha Francois, co do których dotąd brak w Warszawie czasów na jednym z dawniejszych etapów.

Szalony wyścig

Wystarczy rzucić okiem na dzisiejszą naszą tabelę i zestawić ją z wczorajszą, aby przekonać się, jak ostre tempo przyjął obecnie lot okrężny, w którym każdy stara się za wszelką cenę nadrobić czas poprzednio stracony. Szczególnie żywa gonitwa rozegrała się ponad pustynią na odcinku z Biskry do Tunisu (podobnie, jak przedwczoraj na etapie Sidi — Algier). „Fieselery" rozwinęły tutaj szybkość równą „Messerschmidtom", a nawet jeszcze przewyższającą, i np. Hirth miał na etapie Biskra — Tunis średnią chyżość 291 klm., nadrabiając na tym jednym etapie 37 minut czasu.

Toteż punktacja [illegible]lnych zawodników rośnie jak na drożdżach.

Zauważyć należy, że wiele początkowych doniesień okazuje się w następstwie mylnemi i czasy ulegają korekturze. Taksamo więc i cyfry, które przytaczamy obecnie mogą jeszcze ulec pewnym drobnym poprawkom. W kilku wypadkach temi właśnie poprawkami na oficjalnej tabeli Challenge'u tłumaczą się także znaczniejsze odchylenia pomiędzy punktacją wczorajszą a dzisiejszą.

Czas przelotu w minutach

	Warszawa Algier 4.774	Algier Biskra 309.5	Biskra Tunis 466.1	Warszawa Tunis 5549.6
Czas potrzebny do chyżości 210 km.	1364	88	133	1586
14 Osterkamp	1593	70	96	1759
15 Francke	1507	74	102	1683
16 Junck	1386	73	98	1557
17 Hirth	1479	85	96	1660
18 Bayer	1466	87	117	1670
19 Seidemann	1479	80	121	1680
21 Hubrich	1626	82	108	1816
22 Pasewald	1374	83	121	1578
42 François		89	134	
45 Tessore	1512	89	131	1732
46 Sanzin	1579	89	134	1802
51 Zacek		85	116	
52 Ambruz	1351	85	114	1550
54 Anderle	1477	85	115	1677
61 Dudziński	1417	80	106	1603
62 Gedgowd	1420	80	106	1606
64 Balcer	1541	80	104	1725
65 Włodarkiewicz	1322	79	108	1509
71 Bajan	1477	79	113	1669
72 Buczyński	1580	87	113	1780
75 Płonczyński	1323	85	113	1521
76 Skrzypiński	1538	84	115	1726
81 Macpherson	1670	39	127	1886

Tabela hipotetycznej punktacji

Lotnik — maszyna	Dotychczasowa średnia chyżość km. na godz.	Ilość punktów: Próby techn.	Regul.	Rajd	Razem
71 Bajan (RWD 9 — Sk.)	199.51	994	160	677	1831
75 Płonczyński (RWD 9 — Sk.)	218.92	953	160	708	1821
52 Ambruz (Aero 200)	216.83	915	160	720	1795
16 Junck (Messerschmidt)	213.86	895	160	720	1775
65 Włodarkiewicz (PZL 26)	220.67	890	160	720	1770
19 Seidemann (Fieseler)	198.20	939	160	666	1765
22 Pasewald (Fieseler)	211.01	885	160	720	1765
17 Hirth (Fieseler)	200.59	915	160	683	1758
61 Dudziński (PZL 26)	207.73	875	160	711	1746
54 Anderle (RWD 9—W.B.)	198.56	915	160	669	1741
18 Bayer (Fieseler)	199.37	902	160	675	1737
15 Francke (Messerschmidt)	197.85	899	160	663	1722
62 Gedgowd (PZL 26)	207.34	839	160	710	1709
64 Balcer (PZL 26)	193.03	899	160	625	1684
76 Skrzypiński (RWD 9—W.B.)	192.92	883	160	624	1667
72 Buczyński (RWD 9 — Sk.)	187.06	920	160	565	1645
21 Hubrich (Fieseler)	183.36	936	160.	521	1617
14 Osterkamp (Messerschmidt)	189.30	854	160	592	1606
45 Tessore (Breda 39)	192.26	697	160	619	1476
81 Macpherson (Puss-Moth)	176.56	800	160	439	1399
46 Sanzino (Breda 39)	184.79	559	160	538	1257
51 Zacek (Aero 200)		890	160		
42 François (PS 1)		801	160		

Pod osłoną Pociągów pancernych

MUKDEN, 12.9. (PAT.). Na mocy porozumienia pomiędzy władzami japońskiemi a mandżurskiemi na kolej wschodnio-chińską skierowano liczne japońskie pociągi pancerne, które mają zapewnić bezpieczeństwo pociągom pasażerskim oraz będą eskortowały pociągi towarowe.

Sowiety w pogotowiu obronnem

MOSKWA, 12. 9. (PAT.). — Po zakończeniu manewrów okręgu białoruskiego odbyło się w Mińsku olbrzymie zebranie i parada wojskowa, podczas której komisarz obrony Woroszyłow podkreślił znakomite przygotowanie bojowe czerwonej armji. Kilka dni temu przed początkiem manewrów premjer białoruski Gołodied zapewniał komisarza, że „Białoruś sowiecka położona na pograniczu świata kapitalistycznego, będzie usilnie wzmacniała pogotowie obronne".

Litwinow nad Lemanem

GENEWA, 12. 9. (PAT.). „Journal de Geneve" donosi, iż Litwinow przebywa od kilku dni w Evian na francuskim brzegu jeziora lemańskiego.

Rada Małej Ententy

GENEWA, 12. 9. (PAT.). Stała Rada Małej Ententy zbierze się w Genewie w czwartek.

Za łapownictwo

Urzędnik Komisarjatu Rządu Jung został aresztowany za łapownictwo. Śledztwo w toku.

„Odrzucony pakt“

Możliwości realizacji Lokarna Wschodniego

Manewr niemiecki nie powiódł się

PARYŻ, 12.9. Prasa francuska, poświęcając wiele miejsca ostatecznej odmowie Niemiec przystąpienia do paktu wschodniego uważa, że Niemcy wybrały dobry moment psychologiczny, obserwując tok prac Ligi. Decyzja niemiecka miała, zdaniem „Paris Soir“, zaskoczyć Litwinowa i Genewę, wprowadzając nowe momenty, zupełnie nieprzewidziane. Wątpliwe jest jednak — pisze dziennik — czy manewr ten wywrze jakikolwiek skutek.

„Le Temps“ upatruje w decyzji niemieckiej wyraz niechęci Hitlera do paktów regjonalnych oraz niechęć do przyjęcia zobowiązań, których niedotrzymanie pociąga za sobą ściśle określone sankcje. Prasa francuska uważa, że Niemcy nie chcą sobie zamykać drogi do użycia gwałtu, nie chcą umożliwić dokonania całkowitej pacyfikacji Europy. Oświadczenie Niemiec jest wyrazem ich stałego dążenia do przełamania siłą i zrzucenia z siebie „więzów“ obowiązujących dzisiaj traktatów.

KWESTJA ZAMKNIĘTA

BERLIN, 12.9. „Voelkischer Beobachter“ pisze, że przed wyjaśnieniem sprawy całkowitego równouprawnienia Niemiec, Niemcy muszą uznać wszelkie próby wciągnięcia ich do nowych konstelacyj politycznych oraz porozumień za bezcelowe.

„Berliner Tageblatt“ podkreśla, że sprawa paktu wschodniego i zagadnień z nim związanych jest kwestją zamkniętą. Te same zasady wypowiadane są przez prasę urzędową, jak „Diplomatisch-Politische Korrespondenz“.

NOTA NIEMIECKA

GENEWA, 12.9. Sir John Simon otrzymał w Genewie tekst noty niemieckiej w sprawie paktu wschodniego. Minister Simon w sprawie noty przeprowadzić ma rozmowy z przedstawicielami innych mocarstw.

Rządy francuski i włoski zostały zawiadomione również o odrzuceniu przez Niemcy propozycji w sprawie paktu. P. Barthou notę otrzymał w Genewie.

KLUCZ W RĘKACH POLSKI

PARYŻ, 12.9. Prasa francuska, omawiając obecną sytuację, wytworzoną odmową Niemiec przystąpienia do paktu, zastanawia się, czy pakt ten nie da się urzeczywistnić w drodze porozumienia Polski, Rosji, Czechosłowacji i krajów bałtyckich, pozostawiając narazie Niemcy. Prasa francuska sądzi, że w chwili obecnej klucz do sytuacji znajduje się w rękach Polski. Nie należy sobie życzyć, aby stanowisko Polski w dalszym ciągu było odmowne.

Opinja europejska musiałaby krok taki, to znaczy ostateczną odmowę Polski, uważać za skłonność Polski i jej grawitację ku Berlinowi. „Le Temps“ pisze, że jest prawdopodobne, iż do takiej ewentualności nie dojdzie. Polskie sfery polityczne, pisze dziennik, posiadają jeszcze dość wyrobiony zmysł polityczny i zrozumienie interesów swego kraju, aby popełnić tego rodzaju błąd taktyczny. Tembardziej, że wówczas, w wypadku odmowy, kwestja lojalnego wykonywania warunków sojuszu polsko-francuskiego stałaby pod znakiem zapytania.

ANGIELSKI PESYMIZM

LONDYN (PAT) „Times“ ogłasza artykuł wstępny p. t. „Odrzucony pakt“, w którym twierdzi, iż wobec odrzucenia przez Niemcy i opozycji polskiej pakt wschodnio-europejski może być zaliczony do szeregu pogrzebanych projektów bezpieczeństwa. „Times“, przypominając mowę ministra Barthou w Bayonne, czyni francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych zarzut, że przez swoje stanowisko nieustępliwe w sprawie równości zbrojeń dla Niemiec utrudnił zawarcie paktu i dał Niemcom argument do odrzucenia propozycji.

„Times“ twierdzi, że Wielka Brytanja przyrzekła paktowi swoje poparcie, o ile będzie on wzajemny i będzie miał jako skutek ułatwienie akcji rozbrojeniowej. Bez tych warunków brytyjskie poparcie przestaje być przeto aktualne.

„Proponowany pakt wschodni nigdy nie był sprawą, która wprost obchodziła W. Brytanję, ale dyplomacja angielska może wciąż jeszcze być z pożytkiem wykorzystana, aby utorować drogę dla propozycji“ — pisze dziennik. — „Obraz, według którego wojska francuskie przekraczają terytorjum niemieckie, aby pomóc Niemcom w obronie ich wschodnich granic przeciwko inwazji Sowietów, lub wojska sowieckie śpieszą nad Ren, aby walczyć przeciwko Francji, musi istotnie w oczach Niemiec wydawać się nierealny“ — oświadcza „Times“.

JEDNOCZENIE WYSIŁKÓW

GENEWA, 12.9 (PAT). „Journal des Nations“ zamieszcza dziś artykuł b. francuskiego ministra finansów, Bonneta, na temat paktu wschodniego. Bonnet wyraża zdziwienie, że Polska odnosi się do tego projektu nieprzychylnie, gdyż zawsze domagała się, by jej granice były zagwarantowane w ten sam sposób, co granice Francji w traktacie lokarneńskim. Autor polemizuje z opinją niektórych publicystów, jakoby Francja stała wobec konieczności wyboru między Sowietami a Polską. Gdyby Francja i Sowiety chciały zawrzeć z sobą sojusz, podobny do sojuszu z roku 1914, to możnaby zrozumieć emocję Polski w obliczu układu, z którego byłaby wyłączona. Ale o tem niema mowy ani w Moskwie, ani w Paryżu nikt nie myśli o wznowieniu dawnego sojuszu. Porozumienie francusko-sowieckie jest tylko uzupełnieniem porozumienia polsko-sowieckiego i francusko-polskiego Francja nie będzie bynajmniej zmuszona wybierać między Polską a Sowietami. Nie dokonywa się wyboru, gdy się usiłuje poprostu zjednoczyć wysiłki dwóch zaprzyjaźnionych narodów.

SOWIETY WOBEC GRY NIEMIEC

MOSKWA, 12.9 (PAT). Cała prasa umieszcza na naczelnych miejscach, bez jakichkolwiek komentarzy nawet w tytułach komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego, dotyczący stanowiska Niemiec wobec projektu paktu wschodniego, cytując jedynie krytyczne głosy prasy francuskiej oraz niektóre opinje niemieckie w sprawie stanowiska Polski.

Zmiana ciśnienia

na obszarze naddunajskim

Niemcy zaniepokojone

BUDAPESZT, 12. 9. Sytuacja wewnętrzno - polityczna Węgier była ostatnio przedmiotem konferencji między hr. Bethlenem a Goemboeszem. Hr. Bethlen przekonywał premjera węgierskiego, że porozumienie francusko-włoskie stworzyło nową dla Węgier sytuację polityczną, która nie może pozostać bez wpływu na posunięcia dyplomacji węgierskiej. Przedmiotem rozmowy miała być również sprawa wizyty warszawskiej premjera. Wizyta ta nastąpić ma w pierwszej połowie października.

Omawiając obecną sytuację angielski „Manchester Guardian“ podaje, że Mussolini decydując się na zbliżenie do Francji, nie zmienił swego poglądu i uważa nadal rewizję pewnych traktatów za konieczną. Jednakże w chwili obecnej premjer włoski sądzi, że nie należy żądać zmiany traktatu w Trianon.

Jak podaje „Morgen-Post“, w związku ze zmianami politycznemi, jakie zachodzą obecnie w Europie, oraz wobec zmiany sytuacji w obszarze naddunajskim. Niemcy zaniepokojone są tworzeniem się bloku naddunajskiego, który będzie niezależny od ich wpływów. Niemcy, chcąc sparaliżować akcję zmierzającą do powstania tego bloku, liczą na pomoc Polski i Węgier.

Prasa austrjacka, oceniając obecną sytuację i pisząc o przegrupowaniu sił i zamieraniu jednych, a powstawaniu nowych wpływów w obszarze naddunajskim, uważa, że zanik ekspansji niemieckiej i wpływów niemieckich nad Dunajem w znacznej mierze przyczynia się do gwarantowania niepodległości państwowej Austrji. W rozgrywce, która obecnie odbywa się o wpływy na terenie naddunajskim, Węgry zostają nową pozycję korzystną dla Niemiec i krzyżują wpływy francusko-włoskie, a temsamem osłabiają pozycję Austrji. Węgry, idąc na koncepcję wyraźnie filo-niemiecką, będą próbowały szukać zbliżenia do Polski i jej poparcia dla swoich zamiarzeń.

Krwawa walka

ze strajkującemi

NOWY JORK, 12.9 (PAT). W Saylesville (Rhodes Island) w utarczce pomiędzy strajkującymi a milicją 12-tu milicjantów odniosło rany. Policja używała do rozproszenia demonstracji, w której brało udział 4 tys. osób, nietylko gazów łzawiących, ale zastosowała również po raz pierwszy gazy powodujące torsje. Po stronie strajkujących jest 134 rannych. Strajkujący usiłowali podpalić miejscowe zakłady tkackie.

W pewnym momencie sytuacja była bardzo poważna. Policji udało się odeprzeć atakujących i przywrócić porządek dopiero po nadejściu posiłków. Prócz milicji i policji na miejsce zajść nadeszło 280 żołnierzy. Wydano jaknajsurowsze rozkazy, by wojsko w żadnym wypadku nie używało broni palnej.

Tłum rozpraszano uderzeniami kolb i zapomocą pocisków gazowych. Ze strony tłumu padły liczne strzały. 3 osoby są ciężko ranne od kul, 20 osób odniosło mniej ciężkie rany postrzałowe.

WASZYNGTON, 12.9 (PAT). Według oficjalnych danych w przemyśle włókienniczym strajkuje 390 tysięcy robotników. 280 tys. nie przerwało pracy.

Sprzeniewierzenie

— znowu komornik

BYDGOSZCZ, 12. 9. — Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozważał sprawę komornika sądowego, Emila Dratha, oskarżonego o sprzeniewierzenie pieniędzy skarbowych oraz funduszów osób prywatnych na ogólną sumę 50.501 zł. 80 gr. Rozprawie przewodniczył sędzia Świątecki, jako wotanci zasiadali: sędzia Barycza i Sowiński. Oskarżony robi wrażenie człowieka zupełnie złamanego moralnie. Akt oskarżenia twierdzi, że Drath zainkasowanych pieniędzy nie przekazywał do kasy skarbowej, lecz przywłaszczał je sobie. Oskarżony przyznał się ze łzami w oczach do sprzeniewierzenia tylko sumy 24.976 zł. 30 gr. Drath zaznaczył, że komornikiem był przeszło 30 lat i nigdy nie dopuszczał się najdrobniejszych nawet nadużyć, dopiero szalejący kryzys w latach 1933 — 1934 zmusił go do wejścia na haniebną drogę kradzieży, których dopuszczał się tylko jedynie dla swych córek. Oskarżony twierdzi, że wychowywał je bardzo starannie, chcąc im stworzyć jaknajlepsze warunki życia. Drath zeznał, że łożył na edukację córek przeszło 25.000 zł. rocznie. Powołani świadkowie stwierdzili, że oskarżony był człowiekiem bardzo przyzwoitym i sumiennym. Prokurator Cząk w przemówieniu swem domagał się surowego wymiaru kary, tłumacząc, że trzeba raz skończyć ze złodziejstwem, jakie się nagminnie rozpanoszyło wśród urzędników państwowych. Adw. Wirski, obrońca oskarżonego, prosił o łagodny wymiar kary, motywując to tem, iż Drath przyznał się do winy. Wreszcie sąd ogłosił wyrok, skazujący Dratha na 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu i 1.500 zł. grzywny oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na przeciąg 10 lat. Adw. Wirski zgłosił apelację.

Wielka gra

Francja w dogodnej sytuacji

Niemcy na drodze błędów

GENEWA, 12. 9. — Pośród państw, które uzyskały duży sukces, osiągając przyznanie Rosji Sowieckiej stałego miejsca w Radzie Ligi, panuje duże zadowolenie. W tychże kołach politycznych wiadomość o odmowie Niemiec przystąpienia do paktu wschodniego przyjęto raczej z nietajonem zadowoleniem, niż z przykrością.

Mówi się tu, że Niemcy weszły na drogę robienia błędów politycznych i że same usuwają się od wielkiej gry europejskiej. Pozycja obecnie wytworzona ma być dla Francji szczególnie korzystna. Daje zresztą temu wyraz prasa francuska.

W kołach politycznych mówi się również o tem, że pakt wschodni, który był konieczny dla ściągnięcia Sowietów do Ligi przez zbliżenie ich do Europy, obecnie nie jest już tak bardzo potrzebny. Barthou prowadził grę po mistrzowsku i uzyskał to, co zdawało się być niesłychanie trudne.

ZAWÓD NIEMIEC

BERLIN, 12. 9. — Niemcy uważają przyjęcie Sowietów do Ligi za rzecz dokoną. Prasa niemiecka ironizuje i twierdzi, że Barthou naprzemian to prośbą, to groźba uzyskał potwierdzenie swoich planów. Wciągnięcie Sowietów do Ligi miało być orzeźwiającą transfuzją krwi, zapobiegającą powolnemu zamieraniu Ligi. Eksperyment ten, zdaniem prasy niemieckiej, nie udał się.

Prasa niemiecka podkreśla, że Polska i Szwajcarja zajęły inne stanowisko, niż przypuszczano. Szwajcarja pod wpływem obawy opuszczenia Genewy przez Ligę i przeniesienia jej do Wiednia, Polska zaś pod wpływem presji dyplomatycznej.

Niemcy dają wyraz niezadowoleniu i jest to zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że obecnie przystąpienie Sowietów wzmacnia Ligę i to właśnie wtedy, gdy Niemcy ją opuściły.

DWIE TRZECIE PODPISAŁY ZAPROSZENIE

PARYŻ, 12. 9. (PAT.). — Genewski korespondent Havasa donosi, że zebrano już dostateczną liczbę podpisów w celu zapewnienia Z. S. R. R. większości dwóch trzecich zgromadzenia, niezbędnej do ich przyjęcia.

„CHINSZCZYZNA“

PARYŻ, 12. 9. (PAT.). — „Petit Parisien“ omawiając sytuację w Genewie sądzi, iż należy przewidywać, że dwa lub trzy dni przejdą jeszcze zanim zaproszenie Sowietów do Ligi Narodów i ich odpowiedź przyjmą formę definitywną. Skoro cała ta chinszczyzna usprawiedliwiona zresztą względami na to, by nikogo nie obrazić i doprowadzić do zgody wszystkich, zostanie zakończona, Rada Ligi ogłosi publiczną decyzję oficjalną, a Zgromadzenie Ligi Narodów wypowie się w podwójnem głosowaniu zarówno co do przyjęcia związku sowieckiego, jak i udzielenia mu stałego miejsca.

MILCZENIE

MOSKWA, 12. 9. (PAT.). — Cała prasa sowiecka oraz czynniki oficjalne zachowują od początku obecnych obrad genewskich całkowite milczenie w sprawie wstąpienia Z. S. R. R. do Ligi.

5 lat więzienia

za zmuszanie córek do nierządu

Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie Stefanji Miroszowej, praczki, z ulicy Pańskiej 51. Miroszowa oskarżona była o to, że swoje córki Wacławę lat 17, Helenę l. 18 i 20-letnią Irenę zmuszała do nierządu. Tego procederu nie zaniechała nawet wtedy, gdy dwie z nich wyszły zamąż.

Nie poskutkowało również, gdy Helena usiłowała popełnić samobójstwo. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Córki Miroszowej odwołały przed sądem częściowo swoje zeznania w śledztwie, niemniej jednak Sąd Okr. dając wiarę zeznaniom świadków postronnych skazał Miroszową na 5 lat więzienia.

Bosemi nóżkami

po rozpalonej blasze

KRAKÓW. 12.9. Andrzej Struzik we wsi Zbydniewice cieszył się opinją awanturnika, nożowca, jednem słowem człowieka, który zawsze jest w niezgodzie z policją. Struzik nawiązał stosunki z niejaką Katarzyną Frąsikówną, z którą miał dwoje dzieci. Gdy w Zbydniewicach Struzikowi zaczął się palić grunt pod nogami, uciekł on w okolice Warszawy i grasował tu pod nazwiskiem Jana Waśniowskiego. W 1930 r. Struzik dokonał napadu na niejakiego Władysława Jachima i ciężko go pobił. Został jednak ujęty i skazany na 3 lata więzienia. Po odsiedzeniu kary Struzik wrócił do Zbydniewic, zastając tam wielkie zmiany. W domu Frąsikówny miejsce jego zajął Tomasz Stefanik, który miał z nią synka Józia. Stefanik dyskretnie się usunął, zostawiając na łasce losu swego nieletniego synka. Struzik, rozwścieczony za zdradę Frąsikówny, zaczął wywierać swoją złość na biednym Józiu, bijąc go, katując i morząc głodem. Pewnego dnia Struzik kazał dziecku bosemi nóżkami chodzić po rozpalonej blasze, a kiedy biedne dziecko chciało zejść, bił je po twarzy, zapędzając je w ten sposób na rozżarzoną blachę. Wreszcie dziecko zemdlało. Struzik złapał dziecko za nogi i z rozmachem cisnął je na łóżko, wskutek czego biedne dziecko uderzywszy główką o ścianę, skonało, nie odzyskawszy przytomności. Następnego dnia Struzik obwiązał zwłoki kamieniami i wrzucił do pobliskiej rzeczki, zakazując Frąsikównie komukolwiek mówić o swym potwornym czynie. W krótkim czasie zbrodnia wyszła na jaw i Struzik został aresztowany. Obecnie Struzik stanął przed sądem. Rozprawa potrwa parę dni.

Aresztowanie załogi

„Morro-Castle“

NOWY JORK, 12.9. (PAT). Władze sądowe wydały nakaz aresztowania jednego z radjotelegrafistów „Morro Castle“ oraz kilku członków załogi tego statku, aby zapewnić ich stawienie się przed trybunałem federalnym. Zarządzenie to wydane zostało w przewidyw[illegible] możliwości za[illegible]ania się tych świadków na inne statki.

NOWY JORK, 12. 9. (PAT.). — Szef mechaników na parostatku „Morro Castle“, zeznając przed komisją departamentu handlu, która prowadzi dochodzenia, oświadczył, iż można było uratować wszystkich pasażerów.

Według ostatnich danych, w katastrofie zginęło 135 osób. Dochodzenie stwierdziło z całą stanowczością, iż conajmniej jedna łódź ratunkowa odjechała wyłącznie z członkami załogi, nie zabierając ani jednego pasażera.

Aresztowano jednego z radjotelegrafistów, ponieważ zachodzi podejrzenie, iż sygnały S. O. S. zostały wysłane zapóźno.

Zamożny kupiec – żyd

stał na czele bandy przemytników

KATOWICE, 12. 9. (tel. wł.). W Katowicach aresztowano w tych dniach kupca, 43-letniego Leona Kennera pod zarzutem przemytnictwa. Kenner jest człowiekiem bardzo zamożnym, będąc właścicielem paru domów w Katowicach. Aresztowanie Kennera nastąpiło w związku z przychwyconym przemytem jedwabiu, który przywieziony był w samochodzie z Czechosłowacji. Szofer samochodu przyznał się, że naczelnikiem bandy przemytniczej jest Kenner, finansujący bandę przemytników na wielką skalę. Przemycony jedwab był przewożony do Katowic, a stamtąd w różne strony Polski.

Emigrant chłop-miljoner

oślepł w dniu wyjazdu do ojczyzny

RÓWNE, 12. 9. (tel. wł.). Przed wojną wyjechał do Brazylji biedny chłop polski, Łacun, rodem z pow. kostopolskiego. Na emigracji dorobił się on znacznego majątku i ponieważ klimat w Brazylji zabójczo działał na jego zdrowie postanowił wrócić do kraju. W przeddzień wyjazdu do kraju miljoner Łacun oślepł i z rozpaczy popełnił samobójstwo. Obecnie rodzina Łacuna, mieszkająca na Wołyniu rozpoczęła starania o spadek w wysokości kilku miljonów dolarów.

Międzynarodowy hochsztapler

dostał się w Polsce do więzienia

KATOWICE, 12. 9. (tel. wł.). Rok temu na bruku katowickim pojawił się oszust niejaki Józef Szpigiel vel Rosener, którego specjalnością było branie większych partyj towarów na raty i następnie niepłacenie za nie. Szpigiel naciągnął w ten sposób wiele firm na kilka tysięcy. Wreszcie Szpigiel wpadł na nowy pomysł, zakładając w Katowicach pismo pod nazwą „Neues Kattowitzer Journal“ i pobrawszy od personelu redakcyjnego większe kaucje w ilości 20 tys. złotych — zbiegł do Wiednia, skąd zawiadomiona policja wiedeńska wydała go w ręce policji polskiej, która kombinatora osadziła w więzieniu. Policja wiedeńska podała garść informacyj o Szpiglu, z których wynika, że był międzynarodowym hochsztaplerem na większą skalę.

Przegrana Mussoliniego

W niedzielnym numerze „A B C“ z dn. 9 b. m. na stronie 5-ej ukazał się artykuł, omawiający politykę współczesnych Włoch. Właściwy tytuł tego artykułu brzmi: „Przegrana Mussoliniego“.

Po 27 latach

Na szmelc

LONDYN, 12. 9. (PAT.). Krążą pogłoski, że należący do towarzystwa „Cunard Line“ parowiec „Mauretania“ ma być w przyszłym roku sprzedany na szmelc. Parowiec ten pełnił służbę przez 27 lat i w ciągu 22-ch lat wytrzymywał rekord szybkości w żegludze transatlantyckiej. W zimowym rozkładzie żeglugi połączonych towarzystw „Cunard Line“ i „White Star“ parowiec ten nie jest już uwzględniony. Być może odbędzie on jeszcze jedną, lub dwie podróże z Nowego Jorku do Indyj.

Zderzenie lokomotyw

DUISBURG, 12.9 (PAT). We wtorek około godziny 22-ej pociąg osobowy zderzył się na dworcu w Duisburgu z manewrującą lokomotywą. Obie lokomotywy zostały poważnie uszkodzone, 5-ciu pasażerów odniosło lekkie rany.

12.IX.1934

Trzecia Rzesza nie chce bezpieczeństwa na wschodzie

Zbiegły się z sobą wczoraj doniesienia w całym świecie o dwu zdarzeniach wielkiej doniosłości wschodnio-europejskiej, ale i europejskiej ogólnie, a nawet światowej: wejście ZSRR do Ligi i na stałe miejsce do Rady Ligi jest zapewnione, a Niemcy urzędownie zgłaszają odmowę przystąpienia do paktu wschodniego wzajemnej pomocy przeciw napadowi.

Rząd Rzeszy miał czas na ustalenie swego stanowiska. Zarys paktu wschodniego przedstawiony został w gronie państw, mających w nim uczestniczyć, od trzech miesięcy zgórą. Obecnie odpowiedź rządu Rzeszy skierowana została do wszystkich tych państw, a zarazem urzędowe doniesienie niemieckie wczorajsze podało jej treść.

Myśli przewodnie, a zarazem najbardziej znamienne, stanowiska niemieckiego, nawet w ujęciu dyplomatycznem, które niezawsze odsłania istotę rzeczy, zarysowują się wcale wyraźnie, bo ostatecznie odmowę trzeba było uzasadnić.

Przedewszystkiem więc:

— Rząd Rzeszy Niemieckiej nie widzi możliwości przystąpienia do tego rodzaju międzynarodowego systemu traktatów, dopóki jego własne uprawnienia na polu zbrojeń są jeszcze kwestjonowane przez pewne mocarstwa...

Jest w tem dużo szczerości świadomej, a jeszcze więcej mimowolnej. Powiadają Niemcom: trzeba uniemożliwić wszelkie zamachy zbrojne na istniejący stan rzeczy w Europie wschodniej. A Niemcy odpowiadają: my zajęci jesteśmy obecnie przedewszystkiem powiększeniem swych zbrojeń. Trudno o bardziej wymowne wyznanie, że Trzeciej Rzeszy zupełnie coś innego w głowie niż wyrzekanie się rozstrzygnięć zbrojnych ku wschodowi.

Powtóre zaś:

— Rząd Rzeszy Niemieckiej uważa, że inne metody zabezpieczenia pokoju rokują powodzenie i stawia na pierwszem miejscu umowy dwustronne, nie odrzucając jednak również umów wielostronnych, tylko, że punkt ciężkości musiałby przytem leżeć nie w automatycznym obowiązku udzielania sobie wzajemnej pomocy w razie wojny, lecz w zobowiązaniu do nieagresji oraz w obowiązku konsultacji zainteresowanych w konflikcie mocarstw.

Tutaj szyte jest stanowisko Niemiec już zupełnie grubym szwem. Powiadają im: trzeba zawrzeć taki pakt, który nie ograniczałby się do gołosłownych zapewnień, ale dawał rękojmię wystąpienia wszystkich przeciw napastnikowi. A oni odpowiadają: najlepiej obiecywać sobie nienaruszanie pokoju we dwójkę, bez świadków i bez ręczycieli, a jeżeli już w większem gronie, to po co aż zobowiązywać się, że przeciw napastnikowi wszyscy wystąpią odrazu, skoro dużo wygodniej jest powiedzieć sobie, że gdy jeden napadnie na drugiego, inni zbiorą się na pogawędkę dyplomatyczną, a tymczasem napad będzie sobie szedł naprzód. Trudno wyraźniej stwierdzić, że Trzeciej Rzeszy przedewszystkiem na tem zależy, aby nie przeszkadzano zacnemu napastnikowi w jego wzniosłych zamiarach uszczęśliwiania innych swem panowaniem.

Że Niemcom wschodni pakt bezpieczeństwa jest nie na rękę, oraz dlaczego, to się wiedziało i to się obecnie urzędowo potwierdza.

Tem dziwniejsze byłoby, by miał on być nie na rękę także Polsce, dla której rzetelne wzmocnienie bezpieczeństwa w Europie wschodniej jest istotnie wytyczną rozumnej polityki.

St. St.

Po pierwszej połowie lotu okrężnego

Czy Bajan zwycięży?

Sytuacja czołowych zawodników i ich szanse

W miarę rozwijania się lotu challenge'owego, rośnie gorączkowe oczekiwanie, z jakiem cała Polska śledzi jego przebieg. Na ustach wszystkich jest dziś pytanie: czy Bajan zwycięży?, a ściślej mówiąc: czy ma szanse, któreby uprawniały do przypuszczania już teraz, że w ostatecznym wyniku on będzie tym spośród uczestników w Challenge'u, któremu dostanie się do rąk puhar przechodni?

Aby rozproszyć wątpliwości, jakie mogły powstać u niektórych osób, nie dość dobrze orjentujących się w zawiłym labiryncie tego turnieju, odpowiemy odrazu:

Etapy to nie całość

— Bajan ma jeszcze ciągle najlepsze szanse na zwycięzcę. Wyniki lotu okrężnego są bowiem tylko jedną z części składowych tych zawodów, w których pierwsze ogniwo stanowiły próby techniczne, a ostatniem będzie próba szybkości maksymalnej na dystansie 297 km., wyznaczona na niedzielę 16 b. m. W czasie rajdu, jak przy każdej imprezie tego rodzaju, zmieniają się z dnia na dzień i z etapu na etap wyniki zawodników, w związku zaś z tem zmienia się także hipotetyczna punktacja, podająca rezultat, jakiby osiągnęli, gdyby w danym momencie cały turniej już się kończył. Rzecz oczywista, że w miarę dalszego trwania rajdu, punktacja ta ulega dalszym wahaniom wgórę lub wdół i że najlepsi zawodnicy, jeśli chwilowo mają pewne straty do nadrobienia, poprawiają swoje wyniki w miarę zbliżania się chwili zakończenia rajdu, aby uzyskać jaknajkorzystniejszą punktację. Jeżeli — jak w każdym wyścigu — można mówić, że na tym odcinku prowadzi ten, a na innym ów, to nie należy zapominać, że to chwilowe przewodnictwo nie jest jeszcze decydujące, rozstrzygnie bowiem dopiero finisz, czyli etap ostatni, a raczej dwa finisze, bo po locie odbędzie się jeszcze wyścig na szybkość.

Punkt więc ciężkości polega nie na samych wynikach lotu okrężnego, ale na sumie punktacji, jaką wówczas mieć będą poszczególni zawodnicy i na dystansie, jaki pod tym względem będzie między nimi zachodził. Przy starcie z Warszawy Bajan na podstawie zakończonych prób technicznych miał, jak wiadomo, 994 punkty, co mu dawało nad Płonczyńskim (953 p.) przewagę 41 punktów, nad Seidemannem (939) 55, nad Hubrichem (936) 59 i t. d. Ten dystans zapewniał mu niezachwiane szanse na pierwsze miejsce nawet przy uwzględnieniu tej okoliczności, że w wyścigu na szybkość maszyny RWD będą musiały ustąpić w punktacji innym aparatom, odznaczającym się większą chyżością.

Przed wyścigiem na szybkość

Jakie mogą być wyniki tej ostatniej próby? Na razie leży to w sferze czysto teoretycznych przypuszczeń. Przed rozpoczęciem rajdu obliczano w kołach fachowych, że o ile Bajan po jego zakończeniu będzie miał, tak jak po próbach technicznych, 40 — 50 punktów przewagi nad najlepszymi konkurentami, nie potrzebuje obawiać się wyników wyścigu. Zresztą w praktyce rolę decydującą będzie odgrywała nietylko konstrukcja silników, ale stan indywidualny, w jakim staną do tej próby poszczególne maszyny, mniej lub bardziej sfatygowane próbami technicznemi i lotem okrężnym. Z pamiętników nieśmiertelnej pamięci Żwirki wiemy, jak ogromne znaczenie miało dotrzymanie przezeń samolotu w dobrej formie aż do tej ostatniej próby i zdaje się, że i taktyka Bajana idzie po tej samej linji. Historja zaś z wycofaniem się Grzeszczyka i Florjanowicza poucza, jak fatalne skutki może mieć przeforsowanie motoru. Podobnie zresztą było na poprzednim Challenge'u z Hirthem, który w wyścigu na szybkość utknął na kilka kilometrów przed metą i... samochodem przywiózł aparat na lotnisko.

O ile zatem RWD Bajana ustępuje w szybkości innym maszynom, nie da się w tej chwili ustalić. Na razie możemy orjentować się tylko wedle najlepszych wyników na poszczególnych odcinkach. I tak Junck na Messerschmidzie (która to marka uchodzi za najszybszą z uczestniczących w konkursie) uzyskał na etapie Sidi — Algier 284 i pół km. Na polskich PZL Grzeszczyk miał na etapie Berlin — Kolonja szybkość 257 km, a Dudziński na etapie Sidi— Alger o ile nie są mylne zakomunikowane czasy) aż 292 km.; zdaje się jednak, że na tym etapie zawodnicy lecieli z silnym wiatrem. Na Fieselerze miał Bayer na etapie Kolonja — Bruksela 267 i pół km. Natomiast na RWD z silnikiem Skoda (szybszym od Walter - Borys, z którym lecą Skrzypiński i Anderle) osiągnął płoczyński na etapie Berlin — Kolonja 242 km., a na etapie Sidi — Alger 244 km. Zbliżone do tego są wyniki czeskiej Aero (Ambruz), maszyny włoskie i angielski Moth są powolniejsze. Jak widzimy, rajd w niektórych momentach przeradza się w formalny wyścig. Być może jednak, że RWD nie okazała jeszcze na żadnym etapie swojej najwyższej sprawności. Nie jest więc wykluczone, że przy próbie maksymalnej szybkości, gdy odpadną wszelkie względy na szanowanie motoru, RWD uzyska 260—270 km., otrzymując 50—60 punktów (1 punkt za każdy kilometr ponad chyżość 210 km.) Że zaś punktacja maksymalna wynosi przy tej próbie 100 (przy chyżości 310 km.), więc gdyby nawet to maximum osiągnęły Messerschmidty, a bodaj także PZL-e i Fiesselery, przystąpienie do wyścigu z zapasem 40—50 punktów przewagi nad najlepszym z konkurentów daje Bajanowi szanse pewnego zwycięstwa.

Jakiż jest obecnie ten dystans? Hubrich zajmuje w arjdzie dotąd pod względem chyżości przedostatnie miejsce, pozostają więc w pierwszej linji tylko Płonczyński i Seidemann, który miał dotąd mniej więcej równą Bajanowi stratę czasu, a więc utrzymuje się w niezmienionym wobec niego dystansie punktacji. Natomiast zmniejsza się dystans Bajana wobec innych współzawodników, lecących szybciej. Dla orjentacji przytoczymy, że gdyby Bajanowi do końca lotu udało się ze straconych do Algieru 113 minut odrobić tylko godzinę, jego punktacja za chyżość (206 km.) wynosiłaby 704, gdyby zaś zakończył lot z tym samym co dotąd niedoborem czasu, miałby tylko 687 punktów za chyżość zamiast maksymalnych 720. Dystans zatem, dzielący go od Seidemanna — gdyby temu udało się dojść w ogólnej sumie do chyżości 210 km. — spadłby w pierwszym wypadku do 39 punktów, w drugim zaś do 22 i w tych warunkach nie byłoby wykluczone, że ostatnia próba Challenge'u wyrwie zwycięstwo z rąk polskich.

Oczywista, że druga połowa rajdu może przynieść jeszcze niejedną niespodziankę. W razie gdyby silnie pogorszyły się wyniki Seidemanna (a do tego wystarczy jedno krótkie przymusowe lądowanie, nieporządek w silniku na dłuższym dystansie lub kłopoty z odnalezieniem lotniska), Bajanowi pozostałby jako główny obcy konkurent jedynie Czech Ambruz, który na początku rajdu był gorszy od naszego leadera o 79 punktów i lecąc z szybkością ponad 210 km., o ileby Bajan nie zdołał już nadrobić straconego dotąd czasu, zbliżyłby się do niego na odległość tylko 46 punktów. Ale zdaje się, że Aero nie mogłoby uzyskać takiej przewagi nad RWD w wyścigu na szybkość, aby tę różnicę punktów odbić. Szanse wchodziłyby w grę dopiero wówczas, gdyby Bajanowi nie udało się zachować dotychczasowej formy — wówczas rozgrywka nastąpiłaby między nim a Seidemannem i broniącym polskich barw Płonczyńskim.

Co do tego ostatniego, należy pamiętać, że przy próbie zużycia paliwa miał szybkość tylko 192, wobec czego chyżość podczas rajdu, która może być punktowana tylko o 15 km. wyżej od chyżości przy próbie zużycia paliwa, wynosi dla niego maksymalnie 207 km. czyli 708 punktów, podczas gdy inni mogą za 210 km. dostać 720 p. O ile więc po próbach technicznych Płonczyński był od Seidemanna lepszy o 14 punktów, a od Ambruza o 38, to przy zakończeniu lotu z maksymalną szybkością czyli przy utrzymaniu bez zmiany dawnych szans Płonczyński będzie jednak już tylko o 2 punkty lepszy od pierwszego z nich a o 26 od drugiego. W tym wypadku zwycięstwo Polski byłoby już poważnie zagrożone.

Najważniejsza zatem jest w tej chwili średnia chyżość w czasie całej dotąd przebytej trasy lotu, a raczej strata względnie nadwyżka czasu, uzyskana przez poszczególnych zawodników w stosunku do chyżości najwyżej punktowanej, t. j. 210 km. Im bliżej końca rajdu, tem trudniej będzie odrabiać braki i tem fatalniejsze znaczenie mogłyby mieć dla poszczególnych uczestników w turnieju dalsze straty. Skoro bowiem ma się za sobą n. p. 8 tysięcy km. ze stratą 60 minut, to trzebaby pozostałe półtora tysiąca przebyć nie w 7, ale w 6 godzinach, czyli lecieć już stale po 245 km. na godzinę zamiast 210, co byłoby na tak długim dystansie niemal niewykonalne.

Sądy partyjne

w B.B. i Stronnictwie Ludowem

Jesienny sezon polityczny rozpoczyna się pod znakiem sądów partyjnych. Prezes klubu BB., płk. Sławek, zdecydował nadać bieg sprawie prezydenta Starzyńskiego przeciwko senatorowi adw. Wyrostkowi. Jeszcze w bieżącym tygodniu wyznaczony zostanie komplet sądzący, który zajmie się rozpatrzeniem zarzutów, stawianych senatorowi Michałowi Wyrostkowi.

Dziś o godz. 9-ej wiecz. zbiera się plenum sądu partyjnego Str. Ludowego pod przewodnictwem Stanisława Thugutta. Na porządku dziennym znajduje się sprawa „Żyrardowa“, gdyż jak wiadomo, członek sądu partyjnego, mec. Urbanowicz, brał udział w pracach komitetu mniejszości polskiej przy podpisywaniu słynnej umowy „biskupickiej“ z Francuzami. Pozatem wyznaczony będzie komplet sądu partyjnego Str. Ludowego w sprawie posła Araszkiewicza.

Nowa afera w BB

Poseł Idzikowski wykluczony

11 b. m. odbyło się posiedzenie prezydjum Klubu BB., na którem płk. Sławek odczytał treść orzeczenia sądu klubowego w sprawie posła Edwarda Idzikowskiego. Sąd, w składzie senatora Everta, jako przewodniczącego, oraz posłów Jana Rudowskiego i Jana Stępowskiego, jako członków, po załatwieniu sprawy, przesłanej przy liście prezesa BB. 5 lipca r. b., orzekł jednomyślnie:

„Poseł Edward Idzikowski uchybił zasadom etyki i godności posła na Sejm. Na podstawie tego orzeczenia prezydjum postanowiło wykluczyć Idzikowskiego z Klubu i skreślić z listy członków BBWR“.

Idzikowski był zasłużonym działaczem sanacyjnym na terenie cechów cukierników i piekarzy, które usanował. Pozatem wsławił się on swojemi akcjami bojowemi na terenie sali sejmowej, przyczem operował pałką gumową. Podobno przyczyną wykluczenia posła Idzikowskiego były jakieś sprawy pieniężne.

Zepchnąć w przepaść

pchnąć nożem w plecy

W dniu 19 b. m. sala 12 Sądu Grodzkiego zamieni się prawdopodobnie w kulisy ringu zapaśniczego. Jako oskarżony bowiem stanie przed sądem Teodor Sztekker, wielokrotny zwycięzca turniejów zapaśniczych, który, jak wiadomo, jest przewodniczącym europejskiego związku zapaśników. Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 26 lutego r. b. zapaśnik Józef Mazio zgłosił się do urzędu śledczego i zeznał, że w grudniu 1932 r., w czasie turnieju walk zapaśniczych w Zurichu, Sztekker namawiał go, aby zwabił na przechadzkę w góry i zepchnął w przepaść arbitra walk zapaśniczych, Józefa Treflera - Brańskiego. Mazio miał odmówić i na tem tle wybuchły między nim a Sztekkerem nieporozumienia, z którymi Mazio łączy fakt, który stał się w kilka dni później. Mianowicie, gdy Mazio wracał wieczorem do domu, został napadnięty na ulicy i ugodzony nożem w plecy. Sprawca napaści zbiegł. Mazio, gdy wyzdrowiał, dowiedział się od zapaśnika Garkowienki, że napadu na niego dokonał sekretarz osobisty Sztekkera, Stanisław Lentz.

Mazio twierdzi, że tylko dlatego nie doniósł władzom szwajcarskim o napadzie, iż nie chciał psuć opinji Polakom w Szwajcarji. Powiedział więc wszystkim, że zranił się, spadając zgóry.

Po powrocie do Warszawy Mazio dowiedział się od znajomych, że Sztekker ma przybyć do Warszawy i że odgrażał się, iż nasłana łobuzerja zabije Mazię: Wobec tego postanowił zawiadomić policję.

Urząd Śledczy wszczął dochodzenie, w wyniku którego Sztekkera postawiono w stan oskarżenia z art. 250 k. k., to znaczy o usiłowanie zabójstwa. Przesłuchano bowiem kilku świadków, którzy częściowo potwierdzili doniesienie Mazi. M. in. zapaśnik Leon Grabowski zeznał, że był obecny podczas napadu na Mazię w Zurichu. Między napastnikami widział Lentza. Dostał nawet od niego butelką w głowę.

Podobnie zeznawał zapaśnik Garkowienko. Inny znów świadek Hipolit Karlewski zeznał, że w w lutym r. b. słyszał, jak grupa łobuzów kręcących się koło Cyrku, w czasie turnieju zapaśniczego, rozmawiała o zapaśniku Mazio, przyczem była mowa o tem, że jeśli Mazio doniesie o zdarzeniu w Szwajcarji, to go pocichu sprzątną.

Za pośrednictwem Min. Sprawiedliwości, sąd przed wyznaczeniem terminu rozprawy zwrócił się do władz szwajcarskich z zapytaniem, jakie sankcje karne stosowane są w Szwajcarji za tego rodzaju przestępstwa. Jak się dowiadujemy, według ustawodawstwa szwajcarskiego, Sztekkerowi w razie udowodnienia winy grozi kara do 3 lat więzienia. Być może, iż sąd będzie miał to na uwadze.

Rozprawa odsłoni niewątpliwie wiele sensacyjnych szczegółów, być może również, iż okaże się, że jest cała oparta na fałszywych doniesieniach, powstałych na tle zawiści zawodowej. Opinja publiczna pamięta jeszcze ostre nieporozumienia, które wybuchły w czasie ostatniego turnieju zapaśniczego pomiędzy atletą Grabowskim i Sztekkerem — publiczną tajemnicą jest również, że między Brańskim a Sztekkerem panuje obecnie idealna zgoda

Odwołane manewry

spowodu paraliżu dziecięcego

KOPENHAGA, 12.9. (PAT). Wobec pojawienia się epidemji paraliżu dziecięcego w rozmaitych okolicamh Danji, minister wojny postanowił odwołać doroczne manewry jesienne. Według danych Państwowego Urzędu Zdrowia, zanotowano już zgórą 700 wypadków paraliżu dziecięcego.

Dwa samoloty w ogniu

na wysokości 2 km.

BUDAPESZT, 12.9 (PAT). Przy lotach ćwiczebnych w szkole lotniczej w Steinamanger dwa samoloty spowodu panującej mgły zderzyły się na wysokości 2 tys. mtr. Oba aparaty ogarnięte płomieniami runęły na ziemię. Pilot jednego z aparatów zdołał się uratować przy użyciu spadochronu, drugi zaś lotnik spadł razem z płonącym aparatem, ponosząc śmierć na miejscu. Spod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki lotnika.

„Taka sama“ mapa

Żydowskie krętactwo

Od czasu do czasu na ławie skarżonych w Sądzie Okręgowym zasiada jakiś osobnik oskarżony o jakieś przestępstwo, podczas gdy powinien odpowiadać za całą swoją działalność. Dziś np. odpowiadał Henoch vel Henryk Wajner, właściciel czytelni i księgarni przy ul. Bielańskiej 5, który, jak wiadomo, wydaje ustawicznie t. zw. pomoce szkolne. Są to wydawnictwa, któremi w szkole posługują się wałkonie. A więc: tłumaczenia klasyków greckich i rzymskich, „objaśnienia“ tych dzieł z literatury polskiej ,które uczniowie szkoły średniej muszą czytać, wszystko to spreparowane w niechlujnie żydowskim sosie.

Na ławę oskarżonych p. Wajnel zawędrował z racji mapy Polski, ułożonej przez znanego geografa Romera, którą wydał bezprawnie. Wystąpił więc przeciw niemu prof. Romer i „Książnica - Atlas“, która, jak wiadomo, ma prawo wyłączności do dzieł prof. Romera.

Oskarżony tłumaczył się, że miał prawo mapę wydać, bo „ziemia jest zawsze taka sama, więc i mapa może być taka sama“.

Sąd odroczył rozprawę w celu powołania dodatkowych świadków i ekspertów, którzy orzekną, czy rzeczywiście mapa musi być „taka sama“.

Fałszowanie dokumentów

w P. W. 22 p.p.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Siedlcach ogłosił po kilkutygodniowej rozprawie wyrok w procesie o nadużycia w P. W. przy 22 p. piechoty. Wszyscy oskarżeni uniewinnieni zostali z zarzutu nadużyć, a skazani za fałszowanie dokumentów, brak nadzoru i wypożyczanie pieniędzy od podwładnych. Kpt. Łąckiewicz skazany został na 6 miesięcy więzienia, por. Wokroń na 7 miesięcy więzienia, st. sierż. Kalisiak na 6 miesięcy więzienia, st. sierż. Wojtowicz na 6 miesięcy więzienia, sierż. Kraska na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Dwuch sierżantów Wojtkowskiego i Borkowskiego sąd uniewinnił

Z kroniki towarzyskiej

Wczoraj w kościele św. Krzyża został pobłogosławiony związek małżeński między panną Marją Zdziechowską, córką Marty z Bławdziewiczów i b. Ministra Skarbu Jerzego Zdziechowskich, z Janem ks. Sapiehą, synem Teresy z ks. Lubomirskich i b. Ministra Spraw Zagranicznych Eustachego ks. Sapiehów. Związek pobłogosławił ks. prałat Brzeziewicz.

Czy Warszawa jest w Europie?

Przełamanie monopolu rzezaków rytualnych

Stosunek jednostki ludzkiej do zwierząt jest bezsprzecznie najwymowniejszym dowodem stopnia jej kultury. Sodyzm, znęcanie się nad zwierzętami, są takim samym dowodem braku kultury, jak umiłowanie zwierząt jest dowodem wyższej, niż normalna, kultury charakteru jednostki i ogółu.

Te, dawno już ustalone pewniki, trzeba było przypominać, gdy się przystępuje do jednej z największych bolączek polskich, a mianowicie kwestji uboju rytualnego.

Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, jak wygląda w rzeczywistości ta hańba, bo dla stolicy europejskiego państwa jest to hańbą. Cielę wiesza się za tylne nogi,, poczem t. zw. rzezak długim, ostrym nożem raz podrzyna gardło wiszącemu cielęciu. Ponieważ **rytuał zabrania** rzezakowi machnąć nożem dwa lub trzy razy, a jedno pociągnięcie nie zawsze wystarczy do przecięcia głównych arteryj zwierzęcia, nigdy zaś nie wystarczy do przerżnięcia szyi aż do kręgosłupa, — **cielę męczy się 5, 10, a czasem i 15 minut,** zanim wskutek upływu krwi zdechnie.

We wszystkich miastach zachodnio - europejskich ubój bydła jest przeprowadzany sposobami, które nie nastręczają żadnych trudności i nie męczą zwierząt. Zabija się więc, przeznaczone na ubój zwierzęta, przez ogłuszenie, prądem elektrycznym, ucinając głowę — w każdym razie tak, aby zwierzę odrazu straciło czucie i nie męczyło się bez potrzeby. Skoro już mamy zabijać, trzeba to przecież robić tak, jak to nam nakazuje nasza kultura europejska. Dla jakich bowiem powodów mamy męczyć żywe stworzenie, skazane na zabicie?

Jednakże w Warszawie dotychczas ubój przeprowadzany jest sposobem, wymaganym przez religję żydowską.

Co więcej. Za to mordowanie zwierząt w sposób bestjalski, rzeźnia warszawska płaciła **przeszło 500.000 zł. rocznie.** Tę kwotę monopolizowało sięadzy sobą 26 rzezaków, pracujących na zmianę i zarabiających miesięcznie za kilka godzin pracy dziennie po 1600 zł. Jako wolny zawód, rzezak **nie ponosi żadnych świadczeń społecznych.**

Dopiero od dn. 2 b. m., na skutek zabiegów ugrupowań branży mięsnej, szczególnie zajmujących się ubojem i handlem mięsem koszernem ubój rytualny zaczął wykonywać wykwalifikowany rzezak, który pobiera opłatę znacznie niższą od dotychczasowej. A opłaty te są bardzo wysokie i wygórowane, gdyż wynoszą 8,78 zł. od sztuki.

Sprawa opłat za ubój rytualny budzi zainteresowanie nietylko wśród wrogów uboju rytualnego. Rabinat warszawski nie jest bezpośrednio zainteresowany w dochodach rzezaków. Chodzi mu wyłącznie o to, aby ubój był wykonywany zgodnie z rytuałem, aby rzezak odpowiadał potrzebnym kwalifikacjom. Zaznaczyć tu należy, że są wykwalifikowani rzezacy, którzy podejmą się wykonywania tej samej pracy **za opłatą 2 zł. od sztuki.**

Naszem zdaniem nie można dłużej tolerować podobnej hańby, jaką jest ubój rytualny, ani ponosić kosztów tego potwornego barbarzyństwa. Bo żebyśmy, ludzie o kulturze europejskiej, ponosili koszty męczenia zwierząt dla żydowskiej wygody, to doprawdy jest karygodnem nadużywaniem słowiańskiej cierpliwości.

Wyrostek, Salomon, Rojzen et Co

45 złotych zamiast 11 zapłacono za ruderę na ul. Ptasiej

„Rodzina sanacyjna" kłóci się między sobą coraz głośniej, dzięki czemu społeczeństwo dowiaduje się o coraz ciekawszych wyczynach, o coraz mocniej zakonspirowanych sprawkach asów sanacyjnych, którzy gęsto obsiedli Magistrat, korzystając z dogodności, jakie im nastręczał sławetny „klucz partyjny".

Ostatnio wybuchł nieprzeciętny skandal z umową, jaką Wydział Oświaty i Kultury, podlegający ławnikowi Szczypiorskiemu z BBS, zawarł z Rojzenami.

Żeby zrozumieć, na czem ten skandal polega, trzeba uprzytomnić sobie kilka niezbędnych cyfr, na których opiera się cała kalkulacja: Magistrat, nie mając dostatecznej ilości lokali szkolnych, wynajmuje od prywatnych właścicieli lokale mniejszej lub większej objętości. **Zależnie od położenia lokalu, zależnie od jego wartości najemnej, Magistrat płaci 11 — 25 zł. za metr kwadratowy lokalu rocznie.**

A tymczasem Rojzenom za ruderę na ul. Ptasiej zapłacono niewiadomo dlaczego 45 zł. za metr. Lokal był tego rodzaju, że już po roku Magistrat musiał przeprowadzać skrupulatny remont — poprostu: **buda waliła się w gruzy.** Co więcej: **Rojzenowie otrzymali 445.000 zł. tytułem zaliczki** oraz pożyczkę z Komunalnej Kasy Oszczędności w wysokości **500.000 zł.**

Gdyby nie kłótnie „familijne", niktby się o tem nie dowiedział, jak również pozostałoby w tajemnicy, kto był spiritus movens tego łajdactwa. Dopiero, gdy Rojzenom ogłoszono upadłość, a syndykami upadłości zostali adwokaci Wyrostek i Salomon, wyszły najaw szacherki sanatorów z Magistratu i... szanownych syndyków. Bowiem adwokaci Wyrostek i Salomon, by ratować swoje honorarja syndyków, pertraktowali z Magistratem, **aby „polubownie" uzyskać od miasta jeszcze pewną sumę dla masy upadłości Rojzenów.**

Radny miejski i senator z łaski BB., a więc obdarzony pełnem zaufaniem sanacji, p. mec. Wyrostek, jako przedstawiciel Rojzenów i radny miejski, spisał się w tej całej sprawie znacznie lepiej jako przedstawiciel Rojzenów, niż jako radny miejski. Nie liczył się tylko z tem, że kompromitując się, kompromituje swój obóz.

P. Szczypiorski, jako ówczesny ławnik Magistratu, któremu podlegał Wydział Kultury i Oświaty, był współautorem, względnie wnioskodawcą umów o wynajem lokalu w domu Rojzenów. Toteż gdy ta sprawa ujrzała teraz światło dzienne, złożył prośbę o dymisję, która bardzo szybko została przyjęta.

Jak się dowiadujemy, nieruchomość Rojzenów została wystawiona na licytację. Nie wiemy, jaka jest suma wywoławcza — pozwalamy sobie tylko podkreślić, że suma **nabycia warta będzie ogłoszenia. Będzie ona mocnym dowodem tego, ile wart był dom Rojzenów, gdy, przed remontem, wynajmowano w nim lokal na szkołę. Bo, powtarzamy, Magistrat płacił od 11 do 25 zł. — Rojzenom zapłacono 45 zł. za metr kwadratowy rocznie.**

Skandal więc, popełniony przez Szczypiorskiego, Wyrostka, Salomona et consortes (bo musieli tam być i inni) został już oświetlony.

Vivat sequens!

Akcja niesienia pomocy powodzianom

nie jest zakończona

Wkrótce nowa zbiórka

W czasie od 20 lipca do 6 września 1934 r. Stołeczny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zebrał z terenu m. st. Warszawy w gotówce zł. 1.364.893.31.

Na powyższą sumę złożyły się przedewszystkiem: przemysł — 118.348.60; handel — 17.880.18; banki — 349.349.98; prasa i różni za pośrednictwem prasy — 114.030; instytucje państwowe — 112.700; urzędnicy i pracownicy — 273.796.95; zrzeszenia i stowarzyszenia — 167.032.18; imprezy — 38.266.77.

Sumy te znajdują się w P.K.O. na koncie Nr. 2200 do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Poza gotówką Stołeczny Komitet zebrał z terenu Warszawy 24 i pół wagona artykułów żywnościowych, sanitarnych, odzieży, obuwia, sprzętów domowych, materjałów budowlanych i paszy dla bydła. Powyższe dary wysłane zostały pod adresem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Krakowie.

Stołeczny Komitet otrzymał również jako dar na powodzian samochód osobowy i podwozie do samochodu ciężarowego, które odesłał do Powiatowego Komitetu w Brzesku woj. krakowskiego.

W początkach października r. b. Komitet organizuje ponowną zbiórkę odzieży zimowej oraz sprzedaż nalepek, wydanych przez Ogólnopolski Komitet. Potrzeby terenów popowodziowych w dalszym ciągu są bowiem ogromne.

Samo województwo krakowskie potrzebuje miesięcznie przeszło 1700 tonn żywności. Na zimę musi dostać ubranie około 20.000 dzieci.

Dlatego też wcale pokaźne rezultaty dotychczasowej zbiórki nie mogą zaspokoić nawet w części najpilniejszych potrzeb. W związku z tem Komitet stołeczny organizuje nową zbiórkę w końcu września, prosząc szczególnie o ofiary w gotówce i w ubraniach, ponieważ żywność łatwiej można otrzymać w okręgach rolniczych. Szczególnie duże zapotrzebowanie istnieje na koce i bieliznę.

Ofiarność społeczna jest, jak widać niewielka. Hamuje ją jeszcze wyzyskiwanie akcji pomocy powodzianom dla celów politycznych, co jest absolutnie niedopuszczalne i karygodne. Tylko wtedy społeczeństwo istotnie poprze tę akcję, jeżeli będzie miało pewność, że kieruje nią bezinteresowna chęć pomocy powodzianom, a nie interes partyjny i żerowanie na ludzkiem nieszczęściu, czemu niestety Komitet dotąd zapobiec nie potrafił.

Z kraju

KRAKÓW

Cenne wykopaliska. Przy robieniu wykopu pod transformator przy zbiegu ulic Szczepańskiej i Dunajewskiego natrafiono na przekrój rowu, biegnącego wokół murów starożytnego Krakowa. Na miejsce wykopaliska przybyli delegowani przez muzeum Akademji Umiejętności, dr. R. Jamek oraz dr. G. Lencik, którzy wykonali profil ściany wykopu, głębokiego na 5 metrów. W sąsiedztwie wykopu znaleziono wiele przedmiotów, które wzbogacą muzeum archeologiczne.

Gościna Adamowiczów. Bracia Adamowicze przez cały dzień wczorajszy zwiedzali zabytki historyczne, napotykając wszędzie żywiołowe owacje ze strony publiczności.

POZNAŃ

Sprawca katastrofy przed sądem. Sąd Apelacyjny rozważał wczoraj sprawę zwrotniczego Wawrzyniaka, oskarżonego o spowodowanie katastrofy kolejowej w Poznaniu, w której zginęło 8 osób i 40 odniosło ciężkie rany. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu I-ej instancji w całej rozciągłości, skazując Wawrzyniaka na 4 lata więzienia

RZESZÓW

Opryszek na plebanji. W Gwoźnicy na plebanji, podczas nieobecności księdza Franciszka Jelenia, odprawiającego Mszę św., dokonano zuchwałego rabunku. Przez okno wdarł się do mieszkania księdza jakiś zamaskowany osobnik z rewolwerem w ręku. Opryszek począł plondrować w mieszkaniu, szukając pieniędzy. Służąca księdza, spostrzegłszy opryszka, krzykiem zaalarmowała domowników. Bandyta uciekł przez okno, a widząc, że jest ścigany, ostrzeliwał się, raniąc jednego ze ścigających, 20-letniego Wojciecha Przygodę, w kolano. Zawiadomiona policja urządziła obławę i schwytała opryszka, którym okazał się 21letni Stefan Kozak. Aresztowanego skuto w kajdany i osadzono w więzieniu.

BYDGOSZCZ

Uruchomienie kopalni węgla brunatnego. W dolinie Brdy obok Koronowa, pod Tucholą, znajdują się bogate pokłady węgla brunatnego. Przed wojną europejską kopalnia ta przez pewien czas była czynna, później ją zalano. Ponownie zaczęto wydobywać węgiel brunatny w roku 1921, ale dewaluacja marki i przejście do złotego zmusiły właścicieli do zamknięcia kopalni. Obecnie znowu znalazło się paru przedsiębiorców, którzy uruchomili tę kopalnię, licząc na zbyt, ponieważ węgiel brunatny jest o wiele tańszy od kamiennego.

LWÓW

Powrót wojska z ćwiczeń. Wczoraj powróciły z ćwiczeń wojska miejscowego D. O. K. Ćwiczenia zakończono wspaniałą defiladą, którą odebrał inspektor armji, jen. Rómmel, w otoczeniu wyższych wojskowych. Defilada trwała 3 godziny, tak że tramwaje i autobusy były nieczynne od godz. 13-ej do 16-ej.

Adwokaci-krzywoprzysięzcy przed sądem. W Sądzie Apelacyjnym odbyły się dwie sprawy adwokatów żydowskich, oskarżonych o krzywoprzysięstwo. Adwokat z Przemyśla, żyd dr. Baruch Freyer, oskarżony był o złożenie pod przysięgą fałszywych zeznań na szkodę wójta gminy Smolnik, Mikołaja Minka. Sąd Apelacyjny uchylił wyrok sądu sanockiego, który uniewinnił krzywoprzysięzcę, skazując Freyera na pół roku więzienia z zastosowaniem amnestji.

Identyczną sprawę krzywoprzysięską miał adw. ze Stryja, dr. Wolf Coss, oraz jego aplikantka, Dyna Neumann. Sąd Apelacyjny zatwierdził skazujący wyrok Sądu Okręgowego.

GRODNO

Tragiczny wypadek. W wartowni taborowej 81 p.p. w Grodnie Henryk Mierzejewski czyszcząc karabin spowodował strzał, który przebił nawylot st. strzelca, Władysława Dziemianczuka oraz trafił w pierś st. strzelca Edwarda Niezdarskiego. Obaj żołnierze ponieśli śmierć na miejscu.

WILNO

Potajemne rzeźnie. Podczas ub. miesiąca komisje sanitarne wykryły 14 rzeźni na terenie m. Wilna, w których ubój odbywał się w warunkach, urągających prymitywnym zasadom higjeny. Władze skonfiskowały 200 kg. bitego mięsa, pociągając do odpowiedzialności 15 osób.

Zagrody w płomieniach. We wsi Ażerki-Drożyszcze ogień strawił 12 domów mieszkalnych, 13 chlewów, 8 śpichrzów i stodołę z ziarnem tegorocznem. Straty wynoszą 20 tysięcy złotych.

Kiszki wołowe w... walizie. Jak niedawno donosiliśmy, konduktor autobusu w danej mu na przechowanie walizie rzekomo znalazł zwłoki dziecka i zawiadomił o tem policję. Sekcja, przeprowadzona w zakładzie medycyny sądowej stwierdziła, że są to rozkładające się jelita wołowe. Właścicielka tajemniczej walizy, niejaka Kozłowska, podaje się za aktorkę dramatyczną i zdradza objawy choroby umysłowej, mętnie tłumacząc się z przewożenia wnętrzności zwierzęcych w walizie.

ŁÓDŹ

Budowa nowych wodociągów. W Łodzi odbywają się ożywione prace przy budowie zbiornika, który znajdować się będzie w najwyższym punkcie miasta, mieszcząc w sobie 30 tys. mtr. sześciennych wody. Przedmieście Chojny otrzyma 5 studzien artezyjskich. Wydział kanalizacji przeprowadził regulację 4-ch rzeczek, przepływających przez Łódź, a mianowicie: Łódki, Balutki, Karolewki i Jasieni.

Zajście antyżydowskie w kinie. Podczas żydowskiego Nowego Roku w kinie „Zachęta" podczas wyświetlania żydowskiego filmu „Iskor" z galerji poczęto rzucać na widownię flaszki z karbolem, zgniłe jaja oraz gaz łzawiący. Lezar Rosenzweig i Maurycy Wiener zostali poparzeni. Przedstawienie przerwano.

1.751 taksówek

Na 1 sierpnia Dział Ruchu Kołowego Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego miał zarejestrowane 963 dorożki samochodowe. Po zastosowaniu rygoru zgłoszenia się do dorocznego przeglądu zgłosiły się dodatkowo w ciągu sierpnia 934 taksówki. W ten sposób na 1-go września r. b. było w Warszawie zarejestrowanych 1751 dorożek samochodowych.

Hrabina nie płaci

Starostwo Grodzkie Prasko-Warszawskie skazało hrabinę Anielę Wielopolską (Obrońców 17) na 200 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu za niepłacenie pensji służącej już od 24 miesięcy.

Sport

Hippika

KONKURS POŻEGNANIA W TALLINIE

W Tallinie w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych konkurs pożegnania wygrał Łotysz por. Karklinsz, drugie i czwarte miejsce zajął por. Gutowski na Djanie i Trawiacie.

Piłka nożna

BILANS MIĘDZYPAŃSTWOWYCH SPOTKAŃ POLSKI

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała dotychczas 58 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 23, remisując 8 i przegrywając 27. Stosunek bramek jest wciąż dla nas korzystny i wynosi 122:117. Pozatem Polska rozegrała 8 spotkań nieoficjalnych.

Charakterystyczne jest, że Polska przegrała ostatnio kolejno 6 spotkań międzypaństwowych.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE W WARSZAWIE

W sobotę i niedzielę 15 i 16 b. m. odbędą się w Warszawie dwa mecze ligowe, a mianowicie 15 b. m. o g. 15.45 na boisku Polonii mecz Polonia — Wisła (sędzia p. Sznajder), a w niedzielę o godz. 11.30 rano na boisku Warszawianki mecz Warszawianka — Podgórze (sędzia p. Romanowski).

Oba mecze mają bardzo doniosłe znaczenie dla kwestji spadku z ligi, ponieważ najwięcej zagrożone są dziś właśnie Podgórze, Polonia i Warszawianka.

O WEJŚCIE DO LIGI

Dotychczas rozegrano tylko 8 meczów z serji międzyokręgowych spotkań o wejście do Ligi. W I-ej grupie 1) Legja 1 gra 2 pkt. st. br. 1:0, 2) Gryf 1 gra 2 pkt. st. br. 1:0, 3) ŁTSG 2 gr. 2 pkt. st. br. 4:1, 4) Gwiazda 2 gr. 0 p. st. br. 0:5.

W II-ej grupie: 1) Śląsk 1 gra 2 pkt. st. br. 5:3, 2) Grzegorzecki 1 gra 0 p. st. br. 3:5. Drużyna Unji (Sosnowiec) jeszcze nie grała.

W III-ej grupie: 1) Czarni 1 gra 2 p. st. br. 7:0, 2) Revera 1 gra 1 pkt. st. br. 2:2, 3) Polic. KS Łuck 1 gra 1 pkt. st. br. 2:2, 4) 7 p. p. Leg. 1 gra 0 pkt. st. br. 0:4.

W IV-ej grupie: 1) WKS Śmigły 2 gry 4 pkt. st. br. 15:1, 2) WKS Brześć 1 gra 0 pkt. st. br. 1:3, 3) WKS Grodno 1 gra 0 pkt. st. br. 0:12.

16 b. m. grają ŁTSG—Gryf, Legja—Gwiazda, Grzegorzecki KS — Unja, WKS Brześć — WKS Grodno, Polic. KS — Czarni, Revera — 7 p. p. Leg.

ILU LUDZI OGLĄDAŁO MECZ POLSKA — NIEMCY

Na mecz Polska — Niemcy sprzedano 31.600 biletów, nadto około 1500 osób otrzymało bilety gratisowe, wobec czego ogólna frekwencja na meczu sięga rekordowej liczby 33 tysięcy osób.

Boks

PORAŻKA KANTORA

Rozegrany w Pradze wobec 10.000 widzów mecz bokserski pomiędzy Hrabakiem a Frantą Nekolnym zakończył się zwycięstwem Hrabaka na punkty.

Przed tym meczem polski bokser zawodowy Kantor spotkał się z Hampacherem, przegrywając w drugiej rundzie przez k. o. Już w pierwszej rundzie Kantor krwawi silnie, jedynie gong ratuje od k. o. Na początku drugiej rundy cios Hampachera doprowadził do wyliczenia Polaka.

SAM SIĘ ZNOKAUTOWAŁ

Niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio w Londynie, a mianowicie bokser sam siebie pokonał k. o. Dwaj bokserzy wagi lekkiej Blandorf i Wicks stanęli na ringu do walki. Blandorf górował potężnie nad swoim przeciwnikiem. Chcąc zadać swemu przeciwnikowi „zabójczy cios" Blandorf wykonał potężny zamach, jednak Wicks zręcznie uchylił się, przez co jego rywal stracił równowagę, upadł na ziemię i uderzył się dotkliwie w głowę. Dopiero „na dziewięć" potrafił Blandford powstać, jednak nie mógł całkiem przyjść do siebie, tak, iż sędzia zmuszony był mecz przerwać i ogłosić jego rywala zwycięzcą.

L. atletyka

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE

W Gdańsku wobec 2000 widzów rozegrane zostały robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań i panów. Startowało 200 lekkoatletów ze wszystkich okręgów Zw. Rob. Stow. Sport.

Drużynowo zwyciężyła warszawska Skra, uzyskując w konkurencjach męskich 134 pkt., a w konkurencjach kobiecych 98 pkt. Wicemistrz Danzig przed Freie Turneschaft Danzig przed Freie Turnes chaft Langfuhr.

Kolarstwo

WYŚCIG AMERYKAŃSKI

W środę dnia 12 września r. b. o godzinie 8-ej wieczorem Warszawskie Towarzystwo Cyklistów urządza na Dynasach wyścigi kolarskie z udziałem mistrza Polski Artura Pusza. Program zawiera wyścig z dwóch startów „Jeden przeciw dwum", handicapy i inn.

Głównym punktem programu jest wyścig amerykański parami na przestrzeni 50 klm. z udziałem najwybitniejszych osad reprezentujących czołowe kluby kolarskie stolicy.

Wyścig przewiduje 10 finiszów w odstępach 5-cio kilometrowych.

O godzinie 19 m. 30 rekordzista Polski Ryszard Stahl (WTC) zaatakuje za motorem rekordy z prowadzeniem motoru od 5 do 25 klm., a więc te rekordy, których w próbie 100 klm. nie zdołł jeszcze [illegible].

Stahla prowadzić będzie doskonały leader Feliks Podgórski (WTC).

Dożynki śląskie

z udziałem 5.000 osób

LUBLINIEC, 12.9 (tel. wł.). W niedzielę ub. odbyła się w Lublińcu po raz pierwszy uroczystość śląskich dożynek przy udziale 5 tys. osób. Po nabożeństwie przez ulice miasta przeciągnął barwny korowód, witając wojewodę Grażyńskiego, któremu burmistrz miasta wręczył godło państwowe z kłosów zboża. W korowodzie maszerowały liczne organizacje młodzieży, pozatem jechało 40 symbolicznych wozów rolniczych. W parku Grunwaldzkim odbyły się regjonalne tańce, które zakończyły uroczystość dożynek.

Wypadki i kradzieże

SZYJA FAŁSZOWAŁ MASŁO

W sklepie spożywczym Szyji Sztucberga (Żelazna 41), kontroler, Roman Trzaska, wziął próbkę masła, celem zbadania w Państwowym Zakładzie Badania Żywności. Ponieważ analiza wykazała, że masło zawierało margarynę i inne szkodliwe dla zdrowia dodatki, sąd grodzki XIX oddziału, na odbytej wczoraj rozprawie, skazał Sztucberga za sprzedaż masła fałszowanego na 50 zł. grzywny z zamianą, wrazie niemożności uiszczenia, na 7 dni aresztu.

W CHWILI ROZPACZY...

18-letnia Fryma Polakówna, bez zajęcia (Sochaczewska 5), napiła się esencji octowej w bramie domu Smocza 57.

— 28-letnia Marja Magdziarówna, bez zajęcia (Przemysłowa 23), napiła się esencji octowej w bramie domu Rozbrat 1.

— 20-letni Jan Głąb, windziarz (Poznańska 36), napił się esencji octowej.

— 14-letnia Stefanja Kacprzakówna, uczenica (Mecińska 4), napiła się jodyny przy ul. Marji Kazimiery. — Pogotowie przewiozło Magdziarównę i Głąba do szpitala Dz. Jezus, Kacprzakównę zaś — do Wolskiego.

Kronika sądowa

Żyd-hochsztapler

WARSZAWA. — Adw. Lucjan Parzyński, skazany na 4 lata więzienia za krociowe defraudacje sum spadkowych, stanął wczoraj przed Sądem Apelacyjnym. Wymiar kary w Sądzie Okręgowym podyktowany został faktem niezwykłej wprost rozrzutności, z jaką Parzyński trwonił cudzy, ciężko zapracowany grosz. Żydowski hochstapler kiepsko wyszedł na apelacji, gdyż Sąd Apelacyjny prośbę odrzucił, nie zaliczając aresztu prewencyjnego od pierwszego wyroku do apelacji, w ten sposób Parzyński stracił blisko 5 miesięcy.

„Na warjata" nie udało się

WARSZAWA. — Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj wielką aferę oszukańczą dyrektora szkoły w Łodzi, żyda Zenona Poznera. Wyłudził on od kilkudziesięciu bezrobotnych kwotę 40.000 zł., ogłaszając szumnie w dziennikach łódzkich o olbrzymiem przedsięwzięciu „kartelu" szkół. W Sądzie Okręgowym został skazany na 4 lata więzienia za ordynarne żerowanie na naiwności ludzkiej i głodzie pracy. Pozner zaapelował i poddano go ogledzinom lekarzy - psychjatrów, którzy jednak nie znaleźli u niego zmian ustrojowych wykluczających odpowiedzialność. Sąd Apelacyjny złagodził Poznerowi karę do 3 lat więzienia.

Jeszcze Zaremba...

KRAKÓW. — Krakowski Sąd Okręgowy karny wytoczył sprawę cywilną Henrykowi Zarembie. Zaremba podczas procesu Gorgonowej pobrał z kasy sądowej zbyt wysoką sumę djet i kosztów podróży, a na wszystkie nalegania w tej sprawie i żądania zwrotu nadpłaconej kwoty Zaremba nie odpowiadał.

Sąd w Sanoku

SANOK. — W dniach najbliższych zapadnie decyzja w sprawie utrzymania siedziby Sądu Okręgowego w Sanoku. W razie likwidacji tutejszego Sądu Okręgowego, będzie utworzony w Sanoku t. zw. wydział zamiejscowy do rozstrzygania spraw karnych i niektórych cywilnych z obszaru obecnego Sądu Okręgowego. Zmiany w sądownictwie w tej części Podkarpacia nastąpią z dniem 1 października.

W lesie cyfr
znaleść można ładne kwiatki...

Jak daleka jest rzeczywistość od teorji! Jak wyglądają różne dążenia nowej polityki gospodarczej w życiu?

Trzeba się wgłębić w cyfry rocznika statystycznego, by znaleźć odpowiedź na te pytania.

SPÓŁDZIELNIE

Naprzykład taka statystyka spółdzielni. W r. 1929 było spółdzielni polskich 6.631, w r. 1934—6.421. Ilość spółdzielni polskich zmniejsza się. W r. 1929 było spółdzielni ruskich, czyli ukraińskich jak pisze Rocznik Statystyczny 2.924, w r. 1934 aż 3.411. Ilość spółdzielni żydowskich wynosiła w 1929 r. — 865, o w r. 1934 już 1.005. A zatem ruch spółdzielczy rozwija się u Ukraińców i Żydów, a u Polaków upada.

POPIERAMY ZBYT LNU

Jak wiadomo troską rządu jest popieranie zbytu i produkcji tkanin lnianych oraz uprawy lnu.

Otóż przypatrzmy się, jak to w cyfrach wygląda: wrzecion lnianych mamy w Polsce 22.200, a bawełnianych 1.809.000. W r. 1929 zebrano w Polsce włókna lnianego 675.000 centnarów, a w r. 1933 — 266.000 centnarów. Postępy akcji lniarskiej są naprawdę imponujące!

KINA I KSIĄŻKI

W Warszawie sprzedano w roku 1929 przeszło trzynaście miljonów biletów do kin, a w r. 1932 już tylko 9.700.000.

W miastach powyżej 100.000 mieszkańców sprzadano w 1931 r. 29.973 tys. biletów, a w 1932 r. 27.503 tysiące. Spadek o 11.9 procent.

W r. 1931 wydano w Polsce 17.359.000 książek, w r. 1932 już tylko 12.820.000. Przeciętnie na jednego mieszkańca wypada jedna trzecia książki. A spadek w ciągu roku wynosi 26.2 procent.

Widać, że czytelnictwo książek spada znacznie silniej, niż frekwencja w kinach. Stosunkowo najlepiej trzyma się radjo, które miało na początku 1931 roku 245.9 tys. abonentów, w 1932 roku 310.2 tysiące, w 1933 roku 296.3 tysiące, w 1934 roku roku 311.3 tysiące.

REDUKCJE W KOPALNIACH WĘGLA

Wydajność pracy górnika polskiego wzrosła w szybkiem tempie Na jedną dniówkę robotnik wydobywał średnio w 1932 roku 1410 kg., w 1933 roku 1593 kg, a dawniej było o wiele gorzej (czy też może lepiej?). W roku 1924 na 1 górnika wypadało 693 kilogramy. Mamy to wytłumaczenie zagadki wzrostu produkcji węgla i redukcji górników. Rzecz ciekawa: kraje, mające drogiego robotnika, mniej mechanizują górnictwo. Tak np. w 1932 r. wydajność jednego górnika wynosiła w Belgji 610 kg., w Anglji 1116 kg., we Francji 783 kg., w Czechosłowacji 1069 kg., tylko w Niemczech była wyższa.

Wzrosła w Polsce mechanizacja, a maleją zarobki robotnicze. A mechanizuje się za pieniądze pożyczone zagranicą, od których trzeba płacić procenty. Czyli coraz więcej zarabia kapitał zagraniczny, coraz mniej polska praca.

ZBOŻE I TYTOŃ.

Podawaliśmy na wiosnę wyliczenia pewnego włościanina na temat cen różnych artykułów. Teraz i przed wojną. Podobne wyliczenia opubylikował także G. U. S. Za kilogram tytoniu trzeba było w r. 1913 lub 1914 dać 115 kiżyta, w roku 1934 już 572 kg. Za 100 kg. węgla dać trzeba było przed wojną 23 kg. żyta, teraz 49, z 10 kg. soli przed wojną 6 kg. żyta, teraz 27 kg. Stosunek ten dla innych towarów wygląda tak:

Pług 134 kg. i 273 kg.

10 kg. superfosfatu 35 kg. i 51 kg.

Garnek emaljowany 6.1 kg. i 17.8 kg.

Para trzewików 78 kg. i 182 kg.

Metr madepolamu 6.1 kg. i 10.6 kg.

Kilogram cukru 4.6 kg. i 10.1 kg. (teraz wypadnie tu trochę mniej).

Litr wódki 11 kg. i 39 kg.

Kilogram mydła 5.1 kg. i 10.9 kg.

Kilogram nafty 1.6 kg. i 4.2 kg.

I dziwić się tu, że wieś jest niezadowolona!

Zatarg
u Scheiblera i Grohmana

Dyrekcja Zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi zdecydowała się w tych dniach uruchomić częściowo nową tkalnię i w tym celu wysłano 400 wezwań imiennych do pewnej części robotników. Reszta zwolnionych robotników, w liczbie około 2 tysięcy, dowiedziawszy się o tem, wdarła się do fabryki i oświadczyła, że nie opuści fabryki dotąd, dopóki nie otrzyma zatrudnienia. Wezwana przez dyrekcję policja znajduje się przed Zakładami, a robotnicy przebywają w obrębie zabudowań fabrycznych.

Sprostowanie, które nic nie prostuje
Umowa sen. Targowskiego z Boussac'iem

W odpowiedzi na poniedziałkowy artykuł „Gazety Warszawskiej" na temat umowy zawartej w 1932 r. między panem Boussac a sen. Targowskim, jako delegatem finansowym rządu, P. A. T. ogłosiła następujące sprostowanie:

„W związku z pogłoskami prasy opozycyjnej na tle sprawy żyrardowskiej, Polska Ajencja Telegraficzna upoważniona została do kategorycznego stwierdzenia, iż nieprawdą jest, jakoby przyznanie Towarzystwu Zakładów Żyrardowskich pewnych ulg w zakresie spłat i należności miało związek z układami o drugą transzę pożyczki kolejowej. Sprawa tej transzy była już całkowicie wyjaśniona przedtem i żadnego związku między temi sprawami nie było. Żaden też z czynników rządowych nie uczynił nigdy sen. Targowskiego pośrednikiem między rządem a p. Boussac'iem i p. Targowski nie pośredniczył w żadnych absolutnie układach między rządem polskim a kimkolwiek, mających za przedmiot sprawę żyrardowską". (PAT).

Otóż przedewszystkiem P. A. T. przyznaje, że pewne ulgi zostały przyznane Towarzystwu Zakładów Żyrardowskich (czytaj Boussac'owi). Chodzi tu mianowicie, o bezprocentowe rozłożenie spłaty wyprocesowanej przez rząd sumy 1.060.000 franków na 10 lat i pozostawienie w rękach Boussac'a drugiej emisji akcyj, dających mu bezwzględną większość w Żyrardowie.

Ponieważ nie miało to niewątpliwie związku z drugą transzą pożyczki kolejowej, czego P. A. T. nie potrzebuje prostować, bo wiemy, że transzy tej Polska nie otrzymała, więc wypadnie tylko zapytać w jakim celu były robione te „pewne ulgi" francuskiemu żydowi, którego wszak wszyscy uważamy za złodzieja najgorszego gatunku.

A pozatem poco ogłaszać sprostowania, które nic właściwie nie prostują.

Jeszcze o cenach cukru
Stanowisko kupców polskich

Otrzymaliśmy poniższy komunikat: W związku z ukazaniem się notatek prasowych zawiadamiających, że cena cukru w sprzedaży detalicznej nie może przekraczać zł. 1.25 za kg. Międzyzwiązkowa Komisja Cennikowa Spożywczo - Kolonjalna w Warszawie zawiadamia, że na posiedzeniu Komisji, odbytym w dniu 3 b. m. ustalona została orjentacyjna minimalna cena cukru w sprzedaży detalicznej w wysokości zł. 1.30 za kilogram.

Cena ta została ustalona na podstawie kalkulacji ceny zakupu dla przedsiębiorstw detalicznych. Kalkulacja ta przedstawia się jak następuje: Po dokonanej obniżce ceny cukru przez cukrownie, sklep detaliczny przy zakupie towaru za pośrednictwem Banku Cukrownictwa, lub firm hurtowych, płaci za 1 kg. cukru od zł. 1.24 do zł. 1.22½ zależnie od sposobu regulacji.

W tych warunkach w cenie sprzedażnej zł. 1.30 za kg mieści się zysk brutto detalisty w wysokości przeciętnie gr. 7 od 1 kg. Zysk ten więc wynosi 5½ proc. ceny sprzedażnej, nie uwzględniając strat wynikających podczas przewozu i rozważania towaru.

Biorąc pod uwagę, że średniego typu sklep spożywczo - kolonjalny posiada stałe koszty handlowe wynoszące od 8 do 10 proc. ogólnego obrotu, a w większych firmach tej gałęzi koszty te dochodzą do 15 proc. obrotu, należy stwierdzić, że w cenie sprzedażnej zł. 1.30 za kg. cukru sprzedawca osiągając przeciętnie 5 proc. zysku brutto, nie może pokryć stałych kosztów handlowych swego przedsiębiorstwa.

*

Tyle Stowarzyszenie Kupców Polskich.

Warto przypomnieć, że przy poprzedniej zniżce cen cukru też powstały różnice zdań na temat ceny detalicznej. Kupcy chcieli brać po 1.45 zł. za kilogram, wkońcu jednak ustaliła się cena detaliczna 1.40 zł.

Ponieważ cena cukru jest stała, i łatwo ją porównywać w poszczególnych sklepach, cukier nabiera charakteru artykułu „reklamowego". Sprzedając cukier taniej sklep zjednuje sobie klientelę i odbija stratę na innych towarach. Przyznać trzeba, że istotnie rozpiętość cen cukru w hurcie i detalu jest bardzo mała, ale jednak cała zniżka powinna dojść do konsumenta.

W KILKU WIERSZACH

ILE ZLIKWIDOWANO PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH

W ciągu sierpnia r. b. do Wydziału Przemysłowego Zarządu Miejskiego wpłynęły, na mocy ustawy przemysłowej, zawiadomienia o likwidacji 30 zakładów przemysłowych. Natomiast nowych przedsiębiorstw przemysłowych uruchomiono w tym czasie 65: IV kat. — 1, V kat. — 2, VI kat. — 4, VII kat. — 17 i VIII kat. — 41, nadto powiększono 30 dotychczas istniejących przedsiębiorstw przemysłowych.

Wśród zlikwidowanych przedsiębiorstw było: po 6 — przemysłu chemicznego i spożywczego, 4 — żelazobetonowego, 3 — poligraficznego, po 2 — maszyno-elektrycznego, drzewnego, włókienniczego, konfekcyjnego i różnych oraz 1 — mineralnego.

WYWÓZ ARTYKUŁÓW HODOWLANYCH

W dniu 13 b. m. Wywozowa Komisja Rozdzielcza, działająca przy Państwowym Instytucie Eksportowym, dokona przydziału zainteresowanym eksporterom zezwoleń na wywóz trzody chlewnej do Austrji na poczet kontyngentów, przypadających na październik r. b. Kontyngent październikowy wynosi ogółem 11.100 sztuk trzody chlewnej, w czem 1648 w stanie bitym. Należy zaznaczyć, że poza wywozem trzody chlewnej do Austrji, w większych rozmiarach odbywa się wywóz baraniny do Francji, który wynosi przeciętnie od 60.000 do 80.000 kg. miesięcznie.

STRAJK W GDYNI

W porcie gdyńskim wybuchł strajk, który objął odrazu 2500 robotników. Powodem strajku jest niekorzystna dla robotników interpretacja rozporządzeń w sprawie pośrednictwa pracy w porcie. Ponieważ czynniki rządowe przychyliły się do stanowiska ekspedytorów, wszyscy robotnicy portowi przystąpili solidarnie do strajku. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny.

Już padają strzały
Pierwsze ofiary strajku włókienniczego w Stanach Zjednoczonych

SAYLESVILLE (Rhode Island) 13.9 (PAT). W czasie zamieszek, wynikłych między policją a strajkującymi doszło do strzelaniny, w której rezultacie 4 mężczyzn i jedna kobieta odnieśli rany.

SAYLESVILLE, 12.9 (PAT). Wczoraj doszło tutaj do poważnych starć między grupą, złożoną z około 4 tys. strajkujących i oddziałem Gwardji Narodowej. Rozruchy trwały przez całą noc. Do poważniejszych starć doszło także w Central Falls, gdzie strajkujący obsadzili cmentarz, z którego bombordowali kamieniami oddziały Gwardji Narodowej.

Po dłuższych wysiłkach Gwardja Narodowa zdołała wypędzić strajkujących z cmentarza, jednakże walki toczyły się dalej na ulicach, przyczem Gwardja Narodowa zmuszona była do użycia granatów z gazami łzawiącemi.

W mieście panują zupełne ciemności. Liczba rannych jest tak wielka, że musiano stworzyć specjalne stacje opatrunkowe.

Arbitrażu nie będzie

WASZYNGTON, 12.9 (PAT). — Przywódca komitetu strajkowego, Gorman, oświadczył, że wobec tego, że jego propozycja rozjemcza nie została przyjęta do godziny 18-ej, należy ją obecnie uważać za nieistniejącą.

Strajku węglowego nie będzie?

BERLIN, 12.9 (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Londynu, że właściciele kopalń w Południowej Walji wyrazili gotowość poddania zatargu o płace i warunki pracy w górnictwie specjalnie powołanemu trybunałowi rozjemczemu. Odpowiedź przedstawicieli 130 tysięcy zajętych w tych kopalniach górników jeszcze nie nadeszła.

Pod ostrym kątem

Henryk Potocki, skompromitowany w aferze Żyrardowa, jest nietylko wybitnym znawcą przemysłu włókienniczego, ale także znanym ubezpieczeniowcem (prezes towarzystwa „Patrja", należącego do koncernu Ananiasza Einchorna) i działaczem społecznym (prezes Czerwonego Krzyża).

Związek między temi instytucjami nie jest czysto personalny. Mają one i inne stosunki. Oto Czerwony Krzyż ubezpiecza samochody w „Patrji", widocznie kierując się w wyborze zakładu ubezpieczeniowego jej patrjotyczną nazwą i rdzennie polskiem... imieniem (Mieczysław) jej dyrektora Lilienthala. Bo kapitał tam nie jest taki czysto polski.

Rzesza zmusi importerów
do zawierania tranzakcyj kompensacyjnych

W zastępstwie komisarycznego ministra Gospodarki, dr. Schachta, dyrektor ministerjalny, Sarnow, udzielił dziś prasie niemieckiej wyjaśnień w sprawie ograniczeń importowych, przewidzianych w „nowym planie" uregulowania handlu zagranicznego Niemiec. Plan ten zapowiedziany na otwarciu Targów Lipskich przez dr. Schachta, został obecnie już opracowany i obejmuje:

1) Rozporządzenie o obrocie towarowym z 4 września

2) rozporządzenie o utworzeniu nowych urzędów kontroli dewizowej z 4 września b. r.;

3) rozporządzenie, zmieniające ustawę dewizową, które zostanie niebawem ogłoszone;

4) okólnik głównego urzędu gospodarki dewizowej do urzędów kontroli, który opublikowany będzie wkrótce;

5) odnośne rozporządzenie ministra Finansów Rzeszy, mające się ukazać w najbliższych dniach.

Według „nowego planu" urzędy kontroli dewizowej, których ilość podwyższona będzie z 11 do 25, począwszy od 24 września, obejmą agendy organów głównego urzędu gospodarki dewizowej w sprawach, dotyczących spłat za importowane do Niemiec towary.

Uprawnione one będą do wydawania zaświadczeń dewizowych, które dopiero umożliwią importerom niemieckim dokonywanie spłat. System zezwoleń, dotychczas udzielanych przez urzędy gospodarki dewizowej, oraz repartycja dewiz, zostają zmienione, import towarów bez zaświadczeń dewizowych nie jest zakazany, jednakże importerzy nie mogą żadną miarą liczyć na osiągnięcie w najbliższym czasie możności dokonania spłat. Przytem urzędy celne obowiązane są donieść każdorazowo o tego rodzaju przesyłkach urzędowi kontroli dewizowej.

Maksymalne granice, dopuszczające do wysyłki gotówki za sprowadzony towar z zagranicy, zostały obniżone z 50 do 10 mk. niem. Zaświadczenia dewizowe będą wymagane również w tych wypadkach, gdy spłaty za import dokonywane są w walucie niemieckiej na zasadzie umów rozrachunkowych, zawartych pomiędzy Niemcami i innemi krajami. Przy udzieleniu dewiz na import surowców oraz półfabrykatów uwzględnione mają być przedewszystkiem pewne firmy, które towary sprowadzają, a po przeróbce wywożą zagranicę.

— Nowy plan — oświadczył Sarnow — ma na celu ożywienie inicjatywy przedsiębiorstw handlowych do zawierania zagranicą umów kompensacyjnych.

Kryzys a zarobki
Obniżenie dochodów warstwy pracującej

Perjodyczne sprawozdania dawnych Kas Chorych,, dają pewne wyobrażenie o spadku zarobków sfer pracujących w Polsce. Weźmy dla przykładu Warszawską Kasę Chorych. Ogólna liczba ubezpieczonych wyniosła w 1930 roku 262.000 osób a w 1933 235.000; równocześnie suma wpłaconych składek obniżyła się z 4 milj. do 3.1 miljona. Jeśli przyjąć, że składki do Kasy Chorych wynosiły 6,5 procent zarobków ubezpieczonych to suma tych zarobków spadła z 756.000.000 na 582.000.000. Ponieważ zaś składki warszawskiej Kasy Chorych stanowiły mniejwięcej 10 procent ogółu składek wpłaconych w Polsce, więc można liczyć, że dochody polskich sfer pracujących zmalały w ciągu 3 lat o przeszło 1.700.000.000. Warto również zapoznać się z przesunięciami zarobków i zmniejszeniem się liczby osób więcej zarabiających.

W 1930, 37 procent ogółu pracujących w Warszawie miało zarobki, nieprzekraczające 100 złotych miesięcznie, w 1933 liczba tych pracowników wzrosła o 20.000 a procentowo o dalsze 10 procent. Dziś więc blisko połowa pracowników otrzymuje zarobek zupełnie niewystarczający dla utrzymania rodziny. Natomiast uprzywilejowanych pracowników o dochodach przekraczających 200 zł. miesięcznie było w 1933 r. zaledwie 25 proc. Liczba osób zarabiających 200—262 zł. spadła z 18 na 10 tysięcy, zarabiających 263 — 300 zł. z 12 na 9 tysięcy, zarabiających 300 — 375 zł. z 8.500 na 4.600, wreszcie zarabiających 375 — 500 zł. z 7.450 na 3.475.

Zarabiających ponad 800 zł. w 1930 było 5.260 osób, w 1933 już tylko 3.423. Tak przedstawiają się dane dla Warszawy. W stosunku do całego państwa, w najlepszym razie można przypuszczać, że stan nie jest gorszy, gdyż na prowincji zarobki zredukowano raczej więcej.

Przed wejściem w życie Ordynacji podatkowej

W Ministerstwie Skarbu trwają gorączkowe przygotowania w związku z bliskiem już wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej. Ogłoszenie pierwszych rozporządzeń wykonawczych do ordynacji oczekiwane już jest w przyszłym tygodniu. Wśród tych rozporządzeń znajdą się przepisy o powołaniu komisyj odwoławczych przy Izbach Skarbowych dla spraw podatku dochodowego, podatku przemysłowego od obrotu oraz państwowego podatku od placów budowlanych. Szczegółowe przepisy unormują procedurę powołania członków tych komisyj. Komisje powołane zostaną na okres lat 1935/36. Członkowie ich przy objęciu urzędowania zostaną zaprzysiężeni.

Minister Skarbu na podstawie nowej ordynacji otrzyma rozszerzone uprawnienia przy umarzaniu podatków na terenach, dotkniętych klęską powodzi.

Duże trudności nasunie władzom skarbowym sprawa przejścia z jednej procedury wymiarowej na drugą. Wszystkie wymiary podatkowe, które są już rozpoczęte w dniu 1-ym października, mają być kontynuowane według dotąd obowiązujących przepisów. Przy spłacie zaległości podatkowych stosowane będą nadal przepisy rozporządzenia z roku 1932. Utrzymane będą również w mocy normy o spłacie podatków w naturze.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.205; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 172.30; funt szterling 26.10; marka niemiecka 192.50; szyling austrjacki 99.60; korona czeska 21.80.

Monety: Dolar złoty 8.91; rubel złoty 4.585.

Dewizy: Berlin 210.50; Belgja 124.15; Gdańsk 172.85; Holandja 358.20; Londyn 26.14; Nowy Jork (kabel) 5.22375; Paryż 34.865; Szwajcarja 172.55; Włochy 45.38; Oslo 131.40.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45; 4 proc. Poż. Dolarowa 52.90; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 118; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.75; 6 proc. Poż. Dolarowa 70.125; 8 proc. Poż. Dillonowska 82.75; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 72.125; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 62.25; 7 proc. Poż. Śląska 64.50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 52.75; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy konwersyjne 61.25.

Akcje: Bank Polski 91.50; Lilpop 10.10; Starachowice 11.35; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 23; Ostrowiec 21; Modrzejów 3.70; Haberbusch 36.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA, 11. 9. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. Żyto I standard 17.00 — 17.50; pszenica jedn. stara i nowa 748 gl. 20.00 — 21.00; pszenica zbierana stara i nowa 737 gl. 19.00 — 20.00; owies jednolity 468 gl. nowy 15.00 — 16.00; owies jednolity stary 17.00 — 17.50; owies zbierany 438 gl. nowy 14.50 — 15.00; owies zbierany stary 16.00 — 16.50; jęczmień przem. 632 gl. 17.00 — 18.00; jęczmień browarowy 20.50 — 22.00; groch polny z workiem 30.00 — 32.00; groch Wiktorja z workiem 47.50 — 50.00; wyka 23.00 — 24.00; peluszka 24.00 — 25.00; rzepak i rzepik zimowy 42.00 — 44.00; rzepak i rzepik letni 38.00 — 40.00; łubin niebieski 9.00 — 9.50; łubin żółty 10.50 — 11.50; koniczyna biała surowa o czystości 97 proc. 90.00 — 120.00; koniczyna biała surowa 70.00 — 90.00; mak niebieski z workiem 46.00 — 50.00; ziemniaki fabryczne 3.75 — 4.00; mąka pszenna gat. I B 34.00 — 36.00, I C 32.00 — 34.00; I D 30.00 — 32.00; I E 28.00 — 30.00; gat. II B 26.00 — 28.00; II D 25.00 — 26.00; II F 24.00 — 25.00; II G 23.00 — 24.00; gat. III A 22.00 — 23.00; mąka żytnia I 95 proc. 25.00 — 26.00, mąka 0 — 65 proc. 24.00 — 25.00; II gat. 19.00 — 20.00; mąka żytnia razowa 19.00 — 20.00; mąka żytnia poślednia 15.50 — 16.50; otręby pszenne gr. stand. 12.00 — 12.50; pszen. średnie 11.50 — 12.00; otręby pszenne miałkie 11.50 — 12.00; żytnie 10.50 — 11.00; kuchy lniane 19.00 — 19.50; rzepakowe 14.50 — 15.00; kuchy słonecznikowe 42 — 44 proc. 19.00 — 20.00; śruta sojowa 22.00 — 22.50; siemię lniane 42.00 — 43.00. Ogólny obrót 4.438 tonn. w tem żyta 3.214 tonn. Usposobienie stałe.

Przed nowym sezonem wydawniczym

„Dom Książki Polskiej“ i „dom encyklopedyj“

Od „Bibljoteki Wiedzy“ do pism Conrada-Korzeniowskiego

Na wzór „Domu Książki Polskiej“ możnaby księgarnię Trzaski, Everta i Michalskiego nazwać „domem polskich encyklopedyj“. Projekty wydawnicze na jesień 1934 r. i zimę 1935 są zgodne z taką właśnie nazwą. Przedewszystkiem Trzaska, Evert i Michalski muszą czuwać nad uzupełnianiem wydanej przez ich firmę pięciotomowej encyklopedji. Co pewien czas trzeba ogłaszać dodatki: przybywają nowe zdarzenia, nowe wiadomości, pojawiają się nowi ludzie i wraz z tem. nowe popularne nazwiska. Nie można przecież pominąć w encyklopedji np. kanclerza Dolfussa, czy braci Adamowiczów.

Więc też pierwsza odpowiedź, jaką otrzymaliśmy na pytanie: co ukaże się w tym roku, była — dodatek do encyklopedji, nazwany „Encyklopedja XX wieku“. A następnie? — Teraz dyr. Michalski zamiast odpowiedzi pokazał drugi tom „Dziejów obyczajów w Polsce“ prof. Bystronia.

„Literatura Powszechna“ już skończona. Wychodzą więc obecnie dalsze tomy „Historji powszechnej“, obejmujące dzieje średniowiecza i czasy nowożytne do Rewolucji Francuskiej. Rewolucja jest granicą, do której dojdzie „Historja“ w sezonie 1934-35.

„Geografja“, ukazująca się zeszytami, przyniesie studjum prof. Nowakowskiego. „Geografja, jako nauka“. Nowem wydawnictwem, podjętem w tym roku, będzie znana, popularna, a dawno już wyczerpana książka Brehma: „Życie zwierząt“.

Beletrystykę reprezentuje tylko „Wielkie miasto Anatol“ Kellermanna, podstawą zaś działalności wydawniczej obok encyklopedyj, wydawnictw zbiorowych i słowników, stanowi „Bibljoteka wiedzy“ i zapowiedziana na rok bieżący „Bibljoteka podróżnicza“.

Skoro już mowa o słownikach, trzeba podać dwie zapowiedzi: francusko - polski słownik Hamela i obszerny słownik niemiecki Ippoldta.

A teraz do przeglądu „Bibljoteki Wiedzy“ spopularyzowanej sukcesem książek de Kruifa: „Łowcy mikrobów“ i „Walka nauki ze śmiercią“.

Spodziewanych jest zgórą 15 tomów. Trudno odrazu wszystkie wyliczyć, tembardziej, że każde wydawnictwo ma swoje sekrety i nie zawsze może odsłaniać karty, ale podajmy przynajmniej najważniejsze nazwiska i tytuły.

Początek stanowi Wells — „Historja świata“, dalej „Dziwy przyrody“ — Ellison Hanks, następnie „Geografja“ — van Loo, „Fizyka“ — Hausa, „Sztuka myślenia“ — Dinneta, „Życie pszczół“ — Frischa. De Kruifa przypomni sposobem opracowania tematu inny reporter naukowy — Rotchie Calder, który przeprowadzone w laboratorjach i pracowniach uniwersyteckich wywiady ogłosił p. t. „Wizje przyszłości“. Z polskich autorów trzeba wymienić dr. Gartkiewicza, który dla „Bibljoteki Wiedzy“ napisał „Sen i senne marzenia“.

Wreszcie ciekawie zapowiada się książka, która już ukaże się poza „Bibljoteką Wiedzy“ — mianowicie dziełko o sensacyjnym tytule „Życie zaczyna się po czterdziestce“. Treść — rozwinięcie myśli wyrażonej w tytule: dopiero w pełni dojrzałego wieku męskiego potrafimy właściwie ocenić wartości życia i zająć wobec życia właściwą postawę.

Nową serję Trzaski, Everta i Michalskiego — „Bibljoteka podróżnicza“ — rozpocznie reportaż A. F. Tschiftely'ego, który przebył konno całą Amerykę. Tytuł: „Od Krzyża Południa do Gwiazdy północy“. Drugim tomem będzie książka o Afryce Carvetha Wellsa — „Promień na ciemnym kontynencie“, jako tom trzeci ukaże się książka o Indjach — „Kraj czarnej pagody“ — napisana przez Thomasa.

Wreszcie na zakończenie informacja interesująca lekarzy. Ukazuje się w r. b. drugie wydanie pracy dr. Bernhardta „Choroby skóry“.

Od wielkich wydawnictw Trzaski, Ew. i M. przeskok do zupełnie różnej pracy „Domu Książki Polskiej“.

Tu na czele projektów wydawniczych idzie dalsze prowadzenie rozpoczętych już dawniej poważnych bibljotecznych całości: zbiorowego wydania pism Conrada i „Bibljoteki Jugosłowiańskiej“.

Pisma Conrada już liczą około 20 tomów, a jeszcze spodziewane jest wydanie 14 książek. Jesień tegoroczna przyniesie tymczasem tylko „Zwierciadło morza“ w przekładzie Anieli Zagórskiej. W „Bibljotece Jugosłowiańskiej“ ukażą się: B. Stankovića — „Nieczysta krew“, powieść z życia obyczajowego wschodniej Serbji, A. Cubranovića — „Cyganka, maskarata dubrownicka z r. 1529“ i Iv. Gundulića — „Dubrawka, gra pasterska z r. 1628“.

Pozatem, na czele innych nowości stają książki autora stale wydawanego w „Domu Książki Polskiej“ — Wacł. Gąsiorowskiego. Ukażą się dwie nowe i trzy już drukowane dawniej, obecnie w nowych wydaniach.

Do nowych należą: „Ach... te „chamy“ w Ameryce“ i zbiór nowel „Fajka Batorego“. W 3-em wydaniu wychodzą „Anarchiści“, w V-em wydaniu — „Rok 1809“, w IV-em wydaniu — „Szwoleżerowie gwardji“.

Wśród beletrystyki trzeba jeszcze zanotować powieść „psychjatryczną“ Jerzego Bandrowskiego p. t. „Pałac połamanych lalek“ oraz powieść Al. Junoszy - Olszakowskiego: „Prawo do życia“.

Jednym z głównych działów pracy „Domu Książki Polskiej“ jest wydawnictwo książek dla młodzieży. Tym razem obok zawsze popularnego Przyborowskiego, Gąsiorowskiego i Deotymy, występuje z debjutem Halina Auderska. Jest to książka dla młodzieży już dorastającej, jeśli idzie o temat, książka dla dorosłych — jeśli idzie o sposób ujęcia. Tytuł „Poczwarki Wielkiej Parady“, treść — pamiętnik maturzystki.

Listę zapowiedzi „Domu Ks. Polskiej“ zamykają „Namioty Wyzera“ (Przyborowski), „Młodzi gwardziści“ (Przyborowski). Nowością jest poprzedzanie historycznych opowieści Przyborowskiego wstępem przygotowanym przez prof. Mościckiego. I zapowiedź ostatnia — Deotymy „Panienka z okienka“.

(b).

Z nauki i sztuki

Teatr

— **W sobotę otwarcie Teatru Aktora.** Już w najbliższą sobotę nastąpi otwarcie Teatru Aktora (przy ul. Mokotowskiej 73). Teatr Aktora, pod kierownictwem artystycznem Stefana Jaracza, wystawia na inaugurację sezonu komedję G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“. Rolę Dulskiej gra Stanisława Perzanowska, która również sztukę reżyseruje. Felicjana Dulskiego — Stefan Jaracz, Juljasiewiczową — Mira Zimińska, Hankę — Lena Żelichowska, Zbyszka — Stanisław Daniłowicz. Resztę obsady tworzą: M. Dąbrowska, H. Jaraczówna, M. Zarębińska i in.

Muzyka

— **Ze Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich.** Został podpisany akt pomiędzy Stowarzyszeniem Kompozytorów Polskich a Związkiem Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiks“, na którego zasadzie członkowie Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich stają się członkami „Zaiksu“. Tem samem „Zaiks“ na terenie Polski i zagranicy skupia w swem ręku pełnię praw inkasa dla wszystkich twórców polskich w dziedzinie zarówno poważnej, jak i lekkiej muzyki, w zakresie wykonania publicznego oraz nagrań na instrumenty mechaniczne.

Nauka

— **Wyodrębnienie niezwykle rzadkiego metalu promieniotwórczego.** Wedle doniesień Amerykańskiego Tow. Chemicznego zdołano w Cleveland wyodrębnić najrzadszy ze znanych metali, actinium. Uncja tego metalu kosztuje miljon dolarów. Wyodrębnienie tego metalu jest zasługą prof. Brosse z Uniwersytetu w Chicago. Otrzymał on 1/10 grama actinium z 1 tonny rudy uranowej. Actinium posiadać może olbrzymie zastosowanie dla celów naukowych i medycznych, jeżeli się zważy, że metal ten wypromieniowuje połowę swojej substancji w ciągu 3200 lat, gdy np. radium — w ciągu 1600 lat.

Różne

— **Opieka nad historycznemi zakładami przemysłowemi.** Muzeum Przemysłu i Techniki przejęło opiekę nad historycznemi zakładami przemysłowemi w Sielpi Wielkiej, położonemi nad rzeką Czarną w powiecie koneckim. Zakłady powyższe ze względu na rozplanowanie i oryginalną konstrukcję urządzeń są jedynym tego rodzaju zabytkiem w Europie. Całość zakładów tworzą piece zgrzewacze, walcarki, urządzenia do napędu wodnego, suszarnie i t. p. Znajdujące się obecnie w całkowitem zaniedbaniu i ruinie zakłady, zbudowane z inicjatywy ks. Lubeckiego, twórcy Banku Polskiego, będą obecnie przez Muzeum Przem. i Techniki stopniowo odbudowywane i otaczane pieczołowitą opieką.

— **Kongres Prawników w Zagrzebiu.** Wczoraj rozpoczął się w Zagrzebiu Kongres Prawników jugosłowiańskich. W Kongresie bierze udział zgórą 600 prawników jugosłowiańskich oraz około 100 prawników bułgarskich w charakterze gości.

Na ekranach

„Twe usta kłamią“

(„Europa“)

Tak, jak chwaliliśmy poprzedni program „Europy“, musimy zganić obecny, wytaczając pretensje nie przeciwko dyrekcji kina, która prawdopodobnie kontraktowała film ten na „ślepo“, lecz przeciwko przedstawicielstwu potężnej wytwórni amerykańskiej „Metro - Goldwym - Mayer“, które uważa za stosowne raczyć Polskę tego rodzaju filmami, będącemi reprodukcją kiepskiego teatru.

W długich djalogach, wygłaszanych przez zamierających w bezruchu aktorów, rozgrywa się ubożuchna akcja, wciśnięta w ramy ciasnych dekoracji. Widz polski, przeważnie nic po angielsku nie rozumiejący, skazany jest na wyczytywanie napisów, odwracających uwagę od gry aktorów, a niezbędnych do zrozumienia akcji i sensu tego rodzaju filmu.

Tu w dodatku przedstawiono nam ludzi z nieprawdziwego zdarzenia, rozwodzących się z... miłości, na podstawie niczem nieuzasadnionych podejrzeń, potem znów się schodzących, znów rozwodzących i t. d. aż do końca filmu. Gdybyż to jeszcze było dobrze wyreżyserowane! Mogłoby stanowić pewną atrakcję, będąc zarazem swoistą propagandą nierozerwalności małżeństwa.

Reżyser Goulding, mając do dyspozycji świetną trójkę aktorską: Norma Shearer, Robert Montgomerry (doskonała rola!) i Herbert Marshall, nie potrafił wydobyć z tego zespołu wszystkich możliwości, choć talent Normy Shearrer odnosi i tym razem duży sukces.

Summa summarum: zdziwienie, na co liczyli przedstawiciele „Metra“, lansując ten film w Warszawie? Dobre imię aktora nie wystarczy, tem więcej, że winno być przez przedsiębiorców oszczędzane przed kompromitacją w złych filmach.

Nad program tygodnik Fox'a i krótkometrażówka krajowa z udziałem laureatek konkursu piękności „Kina“ p.t. „Piękne Polki“.

A. R.

„365 żon króla Pauzol'a“

(„Casino“)

Trudno sobie wyobrazić, jak reżyser o dość wyrobionem już na terenie Niemiec nazwisku, Alexis Granowski, — podobno rodem z Rosji, obecnie usunięty z Trzeciej Rzeszy, — mógł popełnić podobny kicz, mając w dodatku do dyspozycji świetnego aktora Janningsa (również — emigranta), cudowne słońce Riwjery, czterysta ładnych dziewcząt statystek, i niewątpliwie dużo pieniędzy, co widać z każdej niemal sceny.

Miała to być wesoła operetka filmowa ze śpiewkami, chórami, tańcami i t. p. Zabrakło jednak autorom scenarjusza i reżyserowi inwencji twórczej i dowcipu. Rezultat: piła, której ożywić nie mogą jednostajne i aż do znudzenia powtarzane ewolucje tłumów statystek, zapełniających ekran piskami, wrzaskami i śmiesznemi uganianiami, nieudolnie reżyserowanemi.

Nawet Jannings jest zupełnie blady i źle czuje się w roli operetkowego męża 365-ciu kobiet. A. Bernard, jak zawsze b. zabawny.

Jedyną atrakcją filmu są bardzo piękne zdjęcia R. Maté, jednego z najlepszych operatorów europejskich ...

Całe szczęście, że oglądamy ten film w wersji niemieckiej, a nie jako „francuski“, co już kilka razy praktykowano na tej jedynie podstawie, że zdjęcia wykonane były w Paryżu.

Nad program groteska rysunkowa, film Cękalskiego i Wohl'a: „Hallo! Radjo“, o którym już w poprzedniej recenzji pisałem i bardzo udany reportaż PAT'a z zawodów lotniczych w Warszawie. Z radością witamy wprowadzenie mówionego komentarza zamiast dotychczasowych napisów. W innych krajach stosuje się to stale już od dość dawna.

A. R.

Maksym Gorkij atakuje

współczesny dramat sowiecki

Maksym Gorkij, który niedawno w sposób bardzo jaskrawy, krótkiemi, soczystemi zwrotami określił wartość różnych sowieckich pisarzy, obecnie ogłosił artykuł, w którym oskarża sowiecki dramat i dramaturgów.

Oczywiście krytyka Gorkiego opiera się na dogmacie o walce klas i na haśle tworzenia literatury klasowej. Gorkij pisze bez obsłonek — nienawidzi nas Europa, musimy i my nienawidzieć, a sztuka powinna w nas kształcić i podsycać nienawiść do kapitalistycznych społeczeństw.

Sztuka — według Gorkiego — nigdy nie była celem samym w sobie. W ustroju kapitalistycznym służyła celom klasowym, była albo zapłaconą rozrywką, albo środkiem propagandy, otumaniania, utrzymywania w błędach tłumu roboczego.

Logicznem następstwem tego przekonania jest zasada Gorkiego, że obecnie, w ustroju komunistycznym sztuka powinna wyzbyć się złudzeń o sztuce czystej i służyć celom „klasy robotniczej“.

Istotnie, autorzy sowieccy poddali się zupełnie wymaganiom propagandy. Służą komunizmowi. Lecz sedno rzeczy w tem, że Gorkij twierdzi, iż służą źle. Dramat sowiecki jest schematyczny, martwy, pozbawiony prawdziwego patosu, źle zrozumiany realizm, kopjowanie życia nie pozwala mu wznieść się wyżej i patrzeć na zdobycze dzisiejsze nie z punktu widzenia piatiletki, ale z wyżyn celów, jakie stawia sobie klasa robotnicza. Owa — jak ją Gorkij nazywa — matka nowej ludzkości. Bohaterski czyn wymaga bohaterskiego słowa.

Tymczasem dramat sowiecki gubi się w dokładności w drobiazgowości, w szczegółach, których z pasją szuka, ażeby przedstawiać życie niemal tak, jak fotografja.

„Działalność większości naszych dramaturgów — pisze Gorkij — polega na mechanicznem, często nieprzemyślanem i dowolnem powiązaniu faktów wewnątrz ram „zamierzonego celu“, przyczem fakty przybierane są powierzchownie „w treść klasową“ i równie powierzchownie przemyślany jest „cel“. Jednakże źle przemyślany cel zniekształca fakty; nie odsłania ich sensu i narzuca z tego względu charakterystyce ludzi wedle „cech klasowych“ nieznośny szablon“.

„Cechy klasowe“ zmieniają bohaterów sztuk sowieckich w marjonetki. Autor upraszcza człowieka, sprowadza go do roli głośnika, przez który nadaje się propagandowe przemówienie. Gorkij domaga się, ażeby przedstawiać człowieka w dramacie „ze wszystkiemi sprzecznościami serca i rozumu“. Cecha klasowa nie może występować jako jakiś uniwersalny, tajemniczy środek duchowy zamieniający żywych ludzi w standaryzowanych, idealnych obywateli, którzy nawet palcem będą kiwać zgodnie z zasadami marksizmu i życzeniami rządu.

„W każdej poszczególnej przedstawianej postaci — czytamy w artykule Gorkiego — poza ogólnym charakterem klasowym, musi być wynaleziony ten rys indywidualny, który ją najbardziej charakteryzuje i w ostatecznej konsekwencji warunkuje jej socjalne postępowanie“.

„Sama cecha klasowa nie czyni jeszcze całego żywego człowieka, nie tworzy jeszcze artystycznie ukształtowanego charakteru. Wiemy, że ludzie są różnorodni: jeden jest gadatliwy, drugi — milczący; jeden jest pyszałkowaty i pewny siebie, drugi — skromny i zahukany; literat żyje do pewnego stopnia w centrum korowodu skąpców i głupców, entuzjastów, ambitnych marzycieli, żartownisiów i poławiaczy cieni, pracowitych i leniuchów, dobrodusznych i zgorzkniałych, zrezygnowanych etc.“

„Dramaturg ma prawo obnażyć jakąkolwiek dowolną z tych właściwości, pogłębić ją i rozszerzyć, postawić ją w ostrem, jaskrawem świetle, uczynić z niej najważniejszy i decydujący rys charakteru tej, czy owej ze swych postaci. Bowiem na tem polega właśnie kształtowanie charakteru, a to da się osiągnąć naturalnie jedynie przy pomocy siły mowy, wybierając starannie i skutecznie odpowiednie słowa, tak jak to czynią najwięksi dramaturgowie Europy“.

A tak Gorkija na dramat sowiecki jest właściwie przyznaniem się, że, po pierwsze — w twórczości artystycznej najdonioślejsze sprawy sowieckie nigdy nie zastąpią głębokich, ludzkich uczuć, po drugie — dramat może rodzić się z walki jednostki lub z walki idei, nigdy z propagandowego ogłoszenia, po trzecie — romantyzm, tchnięcie w dzieło sztuki wiary i uczucia, zawsze zwycięża nad sumienną nawet robotą literackiego reportera, wreszcie po czwarte i ostatnie — nawet największy komsomolski entuzjazm nie jest równoznaczny z kulturą literacką.

Wśród książek

Szukanie współczesności *)

Jednym z najciekawszych głosów w namiętnym ongi sporze o „Przepióreczkę“ Żeromskiego była rozprawka J. E. Płomieńskiego, wydana później osobno p. t. „Problem pracy w „Przepióreczce“ Żeromskiego“ (Geb. i Wolff, 1926). Autor doszedł do ostatecznego wniosku, że „Przełęcki, to bankrut pracy... konfrontacja Przełęckiego z potrzebami polskiego dnia dzisiejszego — byłaby dla niego więcej niż kompromitująca. Naśladowanie Przełęckiego wiodłoby nieuchronnie do kultu „tragicznego bezrobocia“... Wbrew intencji Żeromskiego jest „Przepióreczka“ pożegnaniem bezpłodnego romantyzmu indywidualistycznej koncepcji Wacław Borowy — lecz tylko pracy a zarazem „rodzajem błogosławieństwa poetyckiego dla wszystkich pracowników idei regjonalnych“ — jak mówi pięknie prawdziwych pracowników, współorganizatorów polskiej rzeczywistości i budowniczych niezniszczalnych gościńców dla kultury polskiego jutra“. Ten pogląd, jakkolwiek nie całkowicie odosobniony, był jednakże śmiałym występem młodego krytyka, świadczącym o myśli samodzielnej, o odwadze przekonań. Tę postawę potwierdziły późniejsze prace krytyczne Płomieńskiego, z których najciekawsze zebrane w tom ukazały się niedawno u Hoesika pod tytułem: Szukanie współczesności. Autor jest gorącym wielbicielem Irzykowskiego i do pewnego stopnia jego uczniem, czego dowodzi częste powoływanie się na autorytet Irzykowskiego, wspólność zainteresowań zaś przejawia się w szeregu tematów. W stylu mało przypomina swego mistrza, a raczej lubuje się w zawiłych określeniach w guście Pomirowskiego, określenia, któreby Irzykowski zakwalifikował jako „niezrozumialstwo“. Sam siebie określa Płomieński jako „krytyka niepodległego, dla którego literatura jest warsztatem kulturalno - narodowych wartości, nie zaś dziedziną osobistych korzyści“. Stąd staje całkowicie po stronie autora „Benjaminka“, poświęca najobszerniejsze studjum w zbiorze swych krytyk walce z „boy'izmem“ i polemice z Skiwskim. Jeśli w studjum tem autor nie wiele powiedział nowego, to interesujący pozostaje sposób podejścia do tej kwestji, naświetlenie krytyczne stanowiska Skiwskiego wobec „boy'izmu“ i ton żarliwego protestu przeciw obniżaniu kultury literackiej przez „flirt z publicznością“, przez niezdrowe podniecanie instynktu sensacji.

Autor podzielił swe studja na pięć grup. W pierwszej (z refleksyj nad powojenną powieścią) na uwagę zasługuje sumienny, zajmujący i świetnie odczuty szkic o „zwarjowanem mieście“ Wiktora, może właśnie dlatego, że uświadomił autorowi to, czego sam nie dostrzegł, i co się, wbrew intencji autora tam przejawiło, więc przedewszystkiem, że nie podobna wziąć „Zwarjowanego miasta“ wyłącznie humorystycznie. Refleksje o „Pożegnaniu jesieni“ Witkiewicza ujmują i porywają temperamentem pisarskim i szczerością krytyka.

Kilka serdecznych i zasłużonych uwag poświęca Płomieński w trzeciej części swych krytyk (Profile i portrety literackie) Mirandoli, którego silnie zaatakowano za ostatnie jego przekłady.

Najoryginalniej jednak przejawia się Płomieński w dziale czwartym (zagadnienia literackie), w którym właśnie znajduje się obszerne studjum antiboy'owe oraz szereg szkiców godnych uwagi. Wyróżniłbym dwa: „Szkoły literackie a indywidualność“ i „O nową antologję“.

W pierwszym ze swych szkiców identyfikuje Płomieński „szkoły“ literackie z koterją wzgl. sektą, uważa je za przystań miernot literackich — a tylko wtedy za zjawisko twórcze, gdy stanie się „czynnikiem odkrywczego konstruktywizmu nowej kultury duchowej czy uczuciowej“. — Pozatem jest „kagjografją trącącą sztywną dewocyjnością i pseudofranciszkanizmem bez wewnętrznego współdźwięku“. Udawadnia to autor na przykładzie „Czarlaba“.

Dłuższą uwagę zwraca Płomieński na niedomagania dotychczasowych antologij polskich, które, nazywa „witrynami przygodnych, bez ładu i składu przeważnie gromadzonych okazów literackiego szyku... encyklopedję nazwisk, z których większość należy conajmniej do bibljografji.“ Zdaniem autora winna „antologja być refleksem socjologicznych i biologicznych procesów życia, jego dziejowego nurtu, odbijającego się w mikroskosmosie umysłowości lub według Phintusa: eine Sammlung der Erschütterungen un Leidenschaften, Sammlung von Sehnsucht, Glück und Qual einer Epoche... es soll nicht Skelette von Dichtern zeigen, sondern die schäumende, berstende Totalität unser Zeit“.

„Szukanie współczesności jednak nie przebija się przez całość tomu, trudno sobie znaleźć jakąś jednolitość myśli, styl mógłby być znacznie prostszy, a ton nieraz wiele spokojniejszy (w artykule: „Wulkan paradoksów“ ton jest wręcz nieprzyjemny). Natomiast trudno zaprzeczyć autorowi uczciwości krytyka, oryginalności i samodzielności myśli, odwagi głoszenia swych przekonań. Dla tych zalet warto przeczytać ten tom krytyk i studjów literackich.

Alfred Jesionowski.

*) J. E. Płomieński: Szukanie współczesności. — Studja i glossy literackie. Warszawa, 1934. F. Hoesick. Str. 217.

Pełna tabela loterji

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10,000 zł. 76265.
Po 5,000 zł.: 61280 83142.
Po 2.000 zł.: 28173 31875 35477 60656 83441 90560 97675 109098 111297 130661 133319 145737 165017.
Po 1,000 zł.: 8594 9551 19243 20900 24687 29699 32752 44983 49814 55231 66603 76793 77943 82062 82559 80188 83242 92267 108364 112502 113984 118123 120660 120978 125375 127584 133761 133851 146177 146510 149969 153014 153096 154021 156144 156499 169151.

Stawki

41 158 510 999 1033 275 88 345 401 517 639 43 801 946 53 89 96 2229 483 668 91 706 854 74 919 41 3047 59 184 319 81 479 99 536 74 729 46 91 917 4052 161 274 84 338 544 839 5041 142 73 413 665 775 807 48 58 996 6057 188 431 597 621 814 89 7319 510 633 809 8195 299 418 559 651 77 707 75 834 35 997 98 9119 45 409 60 579 661 84 92 754 80 89.

10141 59 279 329 456 537 72 93 780 814 947 11332 48 580 624 717 851 916 23 31 85 12034 48 304 14 511 610 46 731 985 95 13033 41 56 138 39 51 201 85 361 477 519 23 93 98616 805 14213 36 354 445 65 866 988 15009 17 20 48 188 285 345 46 474 627 31 970 16357 614 32 742 70 74 918 71 17291 471 632 867 932 18182 202 506 651 721 45 58 815 49 99 983 68 19008 191 445

85 536 603 34 60 98 840 98 949.

20369 583 674 824 918 21000 38 88 110 344 403 31 39 671 725 64 73 903 22 22113 208 69 89 413 31 59 553 615 82 779 956 88 23018 110 28 356 464 533 635 728 813 64 24035 162 263 671 706 848 56 25027 116 43 327 80 519 32 55 66 654 948 26056 187 98 348 521 44 50 604 819 956 27174 88 392 494 662 745 953 28088 160 217 47 365 81 419 50 84 510 59 723 834 916 37 29005 32 267 328 63 411 658 848 905 8.

30094 182 403 38 544 88 765 80 31124 211 96 523 882 903 32103 4 269 87 351 417 633 55 790 33035 62 102 203 5 41 64 336 86 90 503 616 92 904 34049 163 75 535 79 760 802 35270 434 540 644 75 888 988 36180 88 219 363 434 91 609 763 37209 54 63 350 407 621 784 830.

38005 103 711 985 39138 68 234 473 653 732 49 52 54 70 857 75 40265 449 85 512 711 809 77 41019 47 62 155 304 50 634 748 57 920 42020 27 72 107 91 266 540 52 710 87 958 43056 163 315 502 901 44146 216 372 424 27 741 43 811 43 73 908 23 81 45026 108 239 368 81 840 86 838 910 46002 93 168 93 262 97 406 72 530 40 58 639 70 707 698 977 47087 108 330 66 736 863 69 74 48194 396 400 789 49024 75 106 314 435 68 74 595 609 79 721 64 814 915.

50319 86 439 536 640 810 11 77 82 977 51085 95 216 410 634 768 13 33 946 52012 121 28 95 229 43 429 677 799 855 921 76 53022 141 420 50 577 962 64 54042 46 138 250 344 416 621 714 53 69 55139 288 333 412 657 813 56143 217 376 408 57 98 664 776 81 908 57066 117 203 39 47 354 80 430 37 62 643 707 30 84 58033 145 215 323 621 705 931 59027 292 613 71 711 53 856 83 915 16.

60364 267 720 892 99 923 62 61012 249 439 535 647 944 62115 41 43 69 96 336 421 80 545 760 950 63008 92 107 339 538 749 85 965 64003 66 105 11 44 441 46 516 55 66 698 726 48 889 65072 244 469 562 637 55 886 66016 18 90 106 8 89 212 46 359 82 414 74 504 35 94 761 801 32 69 74 97 938 67042 51 85 183 87 226 99 345 604 21 817 41 998 68036 43 329 39 89 99 498 649 58 986 69052 190 317 459 620 95 716 19 77 849.

70039 58 64 351 63 421 503 9 23 90 632 72 76 713 33 71019 65 231 59 400 22 93 504 739 81 982 72029 182 218 90 796 879 73099 178 307 12 492 96 595 624 78 93 854 954 74094 105 292 515 712 82 814 28 55 75066 80 337 51 55 524 92 834 44 938 76061 250 69 467 72 616 994 77043 121 327 74 85 400 48 589 675 78107 376 681 701 18 847 53 80 958 60 79006 7 391 464 532 628 795 822 32 914.

80356 87 140 312 22 459 73 781 833 89 929 81128 226 313 582 612 14 878 93 99 82045 84 134 232 336 470 654 86 798 817 78 93 908 83155 57 77 485 92 547 67 657 93 706 15 56 65 66 831 945 84043 201 72 354 87 443 82 550 670 755 902 85499 673 81 783 808 95 86072 128 94 544 613 23 881 87011 38 88 240 337 83 417 96 684 714 59 961 88092 102 4 12 34 74 211 487 634 710 862 89026 76 340 440 42 79 657.

90201 23 339 42 82 549 90 714 26 44 856 79 91168 233 68 398 408 572 625 35 60 63 93 803 971 92080 163 209 79 93 321 447 624 845 916 93005 60 93 147 95 313 42 479 535 928 50 94022 82 461 510 37 42 655 846.

95190 220 74 319 46 709 800 16 915 96222 40 70 72 569 641 971 97141 496 916 64 98239 621 81 726 814 50 99074 290 357 98 421 37 565 682 793 859.

100045 169 269 456 94 625 890 101241 330 445 96 569 612 967 96 102171 299 442 511 24 626 75 742 824 103030 47 223 67 80 324 404 517 649 776 87 815 58 926 39 43 104076 132 244 527 627 34 39 41 744 935 81 105037 136 64 213 474 644 810 86 951 106127 284 470 500 10 612 69 766 804 953 107071 305 651 98 797 820 93 913 62 67 108033 171 249 65 616 72 694 710 23 938 109031 196479 94 639 784 882

110262 310 35 46 451 60 547 729 846 901 88 111056 132 43 370 480 511 95 128188 330 31 41 51 64 84 558 786 819 112145 68 285 417 69 96 97 540 80 113322 34 49 419 719 930 114129 67 316 54 79 446 65 96 613 829 95 962 87 90 91 115003 53 165 394 545 70 700 995 116080 444 46 65 566 69 680 853 117070 127 273 372 678 778 854 75 952 118203 51 67 83 366 651 84 758 119182 453 520 34 77 726 875

120103 19 229 373 680 700 121021 163 209 73 74 444 561 99 675 731 950 122080 199 400 55 79 94 571 758 811 123030 48 145 265 403 910 17 60 93 124035 57 166 74 75 256 81 306 512 607 87 723 27 80 876 954 93 125082 310 495 709 31 801 923 67 126013 59 211 16 31 558 772 127071 77 304 445 505 24 88 767 72 809 75 921 37 71 859 976 129064 68 205 17 42 90 337 84 443 578 710 883

130011 249 513 946 131007 91 101 202 34 48 323 406 16 518 90 684 707 722 71 90 132114 41 233 83 404 29 646 72 856 98 990 133025 299 390 502 632 950 134007 228 37 433 531 43 53 792 823 25 53 902 32 45 68 88 135105 332 410 555 90 626 703 136053 54 154 266 336 62 74 692 707 70 82 805 14 17 33 929 137152 284 91 394 411 28 39 503 23 647 861 942 51 138008 101 209 372 415 29 59 664 95 758 986 139033 220 58 516 36 63 625 804 67 909

140137 315 50 68 69 81 455 64 565 625 748 870 92 98 920 141099 202 4 89 329 69 89 515 684 747 952 142051 124 38 471 578 86 665 801 28 902 143190 249 324 89 432 61 526 54 988 144006 312 91 428 89 840 65 516 145094 129 298 524 93 604 709 11 146015 219 350 64 466 98 523 663 79 727 28 857 147149 380 551 61 673 917 148156 70 219 300 38 946 149081 122 52 64 90 498 623 44 751 58 859 83 913 94

150008 78 103 45 303 459 566 73 74 83 839 151353 429 49 68 633 794 902

152048 82 157 61 77 334 76 532 71 660 931 153543 72 646 700 45 805 901 22 99 154036 284 422 35 79 648 708 841 65 924 155331 534 607 16 42 156140 301 465 78 522 27 82 686 842 157137 57 63 204 570 708 917 54 158136 552 614 39 734 811 908 158042 86 341 51 518 76 870 72 933.

160018 39 87 102 99 239 810 30 84 944 58 161066 89 165 281 341 757 853 162135 212 37 450 880 922 39 163109 347 511 948 164050 149 313 50 63 445 513 654 79 165363 525 64 78 619 81 716 40 166199 216 448 740 951 167027 96 156 92 401 513 920 168076 109 21 297 361 515 21 921 169051 54 85 146 60 204 61 380 529 83 767 848 56 87.

III ciągnienie

Stawki

88 355 425 65 1034 43 95 245 325 77 496 852 2383 545 656 821 912 4776 926 5116 498 577 742 892 6025 115 252 441 551 709 7057 436 892 8201 346 856 936 9478 10091 412 24 11296 673 832 12029 681 881 13059 418 23 894 986 14027 338 15146 90 419 600 47 16206 11 40 530 762 17170 270 303 18006 229 667 774 886 19117 475 525 649 930.

20498 21425 986 22046 119 537 673 23386 434 96 670 912 37 68 24029 482 635 978 25067 264 26375 488 502 611 27331 517 50 648 67 757 916 28103 288 517 825 29248 451 30381 562 728 818 54 56 31243 383 84 494 536 15 959 32136 307 406 66 625 96 976 91 33111 30 42 34200 307 35163 875 915 36098 162 414 998 37051 72 359.

38295 378 642 861 39048 207 420 587 711 884 40097 169 204 492 570 660 41587 705 42132 378 454 737 910 15 43672 44057 109 26 248 639 779 820 47 45033 89 195 783 46054 136 239 90 563 630 841 47186 495 573 683 48247 366 468 49095 390 622 55.

50019 296 463 881 953 51020 60 80 89 449 547 665 53042 317 54001 323 33 736 55026 369 460 902 56796 943 57771 817 58045 520 601 59017 203 502 90.

60706 75 854 61040 127 38 66 205 64 808 62328 857 63514 749 64013 166 69 720 65046 312 486 828 44 71 927 66234 520 824 90 908 41 67290 994 68701 919 69214 58 418 74 738 838 904 22.

70027 374 441 588 749 71399 401 554 790 895 72311 743 812 50 73162 494 694 750 929 74065 154 408 15 641 804 51 94 75160 235 737.

76169 78 458 77129 536 674 822 78274 96 473 79303 455 680 825 52 93.

80250 926 81093 145 443 541 99 659 821 82326 549 680 736 93086 161 31 288 84000 209 31 723 818 56 85082 175 458 547 600 864 912 39 86003 262 364 66 37018 44 377 403 800 88361 538 672 89132 314.

90063 137 214 351 552 89 775 936 61 91030 229 50 720 912 92228 378 570 857 93255 322 648 700 35 904 94044 258 363 678 824 95708 93 96192 491 576 97163 453 754 62 98 98017 29 205 320 734 872 99056 65 448 506 725 26 931.

100039 81 98 229 431 725 101040 125 233 639 929 102243 331 34 485 542 77 278 902 103307 49 492 737 827 81 104247 385 509 70 105288 352 819 51 931 80 106016 48 186 282 326 687 107194 304 554 807 108042 35 393 452 505 15 59 109088 138 556 728.

110047 432 39 111501 64 691 853 112133 774 908 113466 534 74 694 853 63.

114043 141 90 305 69 669 858 69 85 986 115270 350 669 116217 425 646 117106 327 118309 607 717 119011 212 6000 30 48 716 869 920

120234 522 656 928 31 81 121206 327 122048 360 486 703 846 64 123002 22 579 90 651 95 975 124313 605 21 819 125189 426 790 956 126289 339 46 563 661 841 127281 634 703 128005 237 83 447 640 129119 850 937

130536 607 91 957 78 131642 946 132142 528 797 133027 313 16 623 884 920 35 134034 41 576 688 135231 47 62 68 343 494 924 136697 137454 957 138024 139061 126 232 621 944

140006 11 82 222 658 141063 142 821 558 682 956 68 142193 250 345 97 524 716 941 143044 178 144051 263 87 928 145253 71 450 518 816 988 146894 147147 356 987 148011 109 84 259 698 842 61 929 149039 339 617 61 965

150042 478 504 75 622 714 856 68 979 151037 163 345 495 636 68 75 152008 85 301 495 604 14 97 942 153072 239 427 696 726 84 154358 515 606 7 28 709 155210 691 870 156181 281 322 811 157285 378 532 600 856 948 158065 308 756 942 90 159540 794 876

160221 161080 84 163425 691 754 893 162315 30 440 508 918 164256 338 461 737 868 947 165063 429 554 59 646 166122 269 778 167055 171 208 82 457 91 568 652 838 56 89 168380 467 94 528 169049 122 205 451 527 69 633 978

IV ciągnienie

Główne wygrane

15,000 zł. 31260 57442 105154.
10,000 zł. 34203 47972.
5,000 zł. 31849 95911 154863 164025
2,000 zł. 11537 29897 31881 63183 71757 75158 82351 84035 101236 112082 115140 118213 138820 132860 138191 145159 152179 158238 162749.
1,000 zł. 393 1713 2157 14342 27296 35804 40203 43723 58350 60704 63747 64720 68691 68711 74436 80715 81110 81291 87612 88210 88479 92054 99355 113242 115030 117279 125785 130474 133860 136267 140941 160406 163132 164065 169834.

Stawki

248 494 667 827 953 1107 674 718 934 2027 288 906 11 3101 4153 275 488 768 886 5169 472 792 6059 696 717 844 976 80 7856 918 35 8136 979 83 9047 195 203 82 415 42 983 11049 98 614 92 12260 358 661 735 831 982 13231 439 42 642 765 14261 455 743 886 15243 686 797 16019 76 191 334 901 99 17016 328 61 597 797 923 18440 586 618 719 888 925 19142 267 353 622 93 761 856 957.

20096 228 52 341 892 21336 411 614 54 93 22230 314 23283 24287 890 980 25100 66 87 311 778 859 932 26143 356 90 438 27759 28018 139 210 475 540 695 29112 319 86 448 677 711 81 30201 551 790 874 31168 234 321 513 645 60 745 967 32296 573 617 763 916 33722 30 895 906 34037 35184 317 741 895 36482 37018 126 56 276.

38329 979 39130 77 763 40026 393 785 90 41104 342 74 421 682 756 95 975 42040 126 51 236 418 626 746 43011 286 495 575 633 704 44025 32 120 303 481 45067 267 94 96 446 800 46246 909 47607 48102 214 39 591 600 23 878 82 49030 32 373 716 859 907.

50134 34 224 448 725 912 97 51110 379 512 752 814 52074 76 485 87 597 636 912 53373 429 556 605 747 951 67 54579 55120 325 34 877 92 923 58 56320 514 760 938 39 57138 72 58006 65 82 205 693 720 893 942 59008 429 519 659 700 66 908.

60085 366 508 61030 224 470 598 741 818 920 76 62139 411 29 77 747 63839 929 47 64253 848 81 977 65047 57 430 807 52 66388 490 502 654 929 67272 432 513 30 696 870 68205 574 925 69380 479 525 730.

70531 687 952 93 71188 517 630 715 34 72012 20 78 104 834 73398 804 74031 392 466 80 774 978 75102 5 911 76116 321 447 651 77004 96 406 619 78292 608 712 21 71 819 79060.

80046 72 256 399 81067 482 681 720 814 935 82266 734 83330 490 554 93 666 90 84162 246 85207 522 684 916 67 86285 89 87119 559 83 711 834 88111 82 292 349 902 89107 402 772 971 90480 750 875 91384 543 650 790 887 92234 544 618 57 753 83 93116 581 636 94138 98 707 84.

95607 11 778 994 96170 312 554 657 97537 711 98097 152 312 492 519 600 787 998 99664 708 62

100207 35 371 823 101060 101 275 102166 466 508 784 896 900 103116 237 81 430 83 507 756 88 104170 226 98 420 572 812 92 105241 303 43 619 24 60 747 985 106324 64 579 625 107004 834 978 108197 203 313 33 786 109009 356 62 411 601

110125 532 34 75 927 111554 804 112023 104 492 114236 594 694 76 790 924 115 200 512 600 84 716 948 84 116565 881 117436 95 539 98 838 118130 342 65 962 119070 111 565

120121 45 230 71 969 121286 348 552 763 122009 58 70 71 353 456 819 71 123438 753 865 963 77 124367 790 837 960 125093 143 765 899 126108 248 325 540 636 713 79 127043 598 954 128349 68 461 586 650 751 71 129194 689 740 87 925

130322 554 131037 9200 60 91 132275 348 72 594 648 763 817 133077 628 56 868 134291 317 52 414 928 135083 114 600 801 910 136231 354 137202 203 327 560 668 711 927 138130 434 634 995 139160 55 209 398 772 813 985 140669 141040 112 568 986 142076 81 461 561 143507 711 814 144017 69 113 26 234 508 998 154054 295 532 953 146033 52 84 200 630 147036 200 419 773 826 148291 490 508 702 820 991 149372 801

150007 94 74 151241 700 898

152098 183 210 303 541 81 622 68 792 153041 506 635 796 894 154053 131 83 442 577 642 64 713 155154 390 421 592 632 73 156051 58 117 937 75 157004 443 513 632 767 79 803 158098 330 445 700 885 909 159508 753 995.

160088 772 885 943 161229 162144 383 163506 57 910 164108 208 725 165232 69 372 607 946 94 166128 335 87 167797 168034 215 24 81 363 595 627 789 169090 421 60 505 632 772 831.

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja Bałuckiego „Klub kawalerów" z Dulębianką, Ćwiklińską, Węgrzynem i Stanisławskim. W próbach „Ludwik XI" Delavigne'a w przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" z Romanówną, Dymszą i Symem. W próbach „Sen nocy letniej" Szekspira w reżyserji Schillera.

TEATR NOWY: nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije" ze Zniczem, Różyckim, i Lubieńską.

TEATR MAŁY: nieczynny.

TEATR AKTORA: W sobotę otwarcie sezonu komedją Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z Perzanowską, Zimińską i Jaraczem.

TEATR ATENEUM: W piątek otwarcie sezonu. O g. 6 pop. krotochwila „Ułani księcia Józefa" o g. 8.30 wiecz. sztuka Al. Bissona „Pani X." z Ireną Solską.

KAMERALNY: Dziś i jutro sztuka Wacława Grubińskiego „Kochankowie" z Grywińską.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „W starej Bandzie djabeł pali".

TEATR DRAMATYCZNY: Dziś i codziennie „Burza nad morzem". Komedja Jadwigi Rzepeckiej-Iwanowskiej.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, Królewska 13. Wystawa „Życie polskie w malarstwie".

ZACHĘTA: Wystawa „Polska i jej lud".

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

KONCERTY

FILHARMONJA: W czwartek 13-go września wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Solista: Bronisław Huberman. W programie: koncert D-dur Beethovena, Serenada „Melancolique" Czajkowskiego i koncert Mendelsohna. Całkowity dochód przeznaczony na powodzian, gdyż artyści występują bezinteresownie.

KINA

ADRIA: „Burza".
AS: „Parada rezerwistów".
AMOR: „Skandal w Budapeszcie" i „Rewizor".
ANTINEA: „Sherlock Holmes" i „Buster nawarzył piwa".
ATLANTIC: „Viva - Villa".
APOLLO: „Co dalej, szary człowieku".
CAPITOL: „Przygoda o północy" i „Nowa piec".
CASINO: „365 żon króla Pausola".
COLOSSEUM: „Uciekinierzy".
COLOSSEUM (Mała sala): „Pozwólcie nam żyć" i „Zwycięstwo czarnego Dżeka".
CORSO: „Sztuka życia" i rewja.
CRISTAL: „Miasto widm" oraz „Harry jest głodny".
ERA: „Testament Dra Mabuze".
EUROPA: „Twe usta kłamią".
FAMA: „Demon złota" i „Prokurator Alicja Horn".
FORUM: „Zaledwie wczoraj" i „Meer-Carnera".
GEORJA: „Bez honoru".
KOMETA: „Kobieta Orchidea" i rewja.
KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Flip i Flap — schowajcie swoje smutki" i dodatki.
LUX: „Pat i Patachon" i „Pocałunek skazańca".
MEWA: „Maskarada miłości" i „Powrót Sherlocka Holmesa".
MAJESTIC: „Katastrofa Czeluskina".
MASKA: „Jennie Gerhardt" i „Dziwojaki".
MARS: „Świat jest piękny" i „Ekstaza".
MIEJSKIE: „Katarzyna Wielka".
MIEJSKIE (dla młodzieży pocz. 4.30) „Dzielny chłopiec".
NOWA TOMBOLA: „Przygoda na Lido" i „Niewolnice dancingu".
NOWY SPLENDID: „Wielka księżna Aleksandra".
OKO PRASKIE: „Zdobyć cię muszę".
PAN: „Radosna gadzina Mickey Mouse".
PETIT TRIANON: „Czarowna noc" i „Pod pręgierzem".
POPULARNY (Zamojskiego 20): „Kochaj mnie dziś" i „Na tropie złoczyńców".
PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek" oraz „Jeździec w masce".
PRAGA: „Dama i bokser" oraz rewja.
RAJ: „Przybieda".
RIVIERA: „Królowa niewolników" i „Wyjście żydów z Egiptu".
ROXY: „Markiza Jorisaka" i aktualności.
STYLOWY: „Kleopatra".
SOKÓŁ: „Miss Flora" i „Zdobywcy".
STAROMIEJSKIE: „Walczący szaleniec" i film polski.
ŚWIATOWID: „Miłość Tarzana".
TON: „Zgubny czar" i dodatki.
UCIECHA: „Śmierć odpoczywa".
UNJA: „Baroud" i „Król niedołęgów".
„VARIETE-KINO" (gmach Cyrku): Rewja „Oni tańczą" i Komedja „12 Krzeseł".

Bezrobocie

Podług danych Biura Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 8 b. m. 287.112 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy zmniejszyła się o 1376. Warszawa, wraz z powiatem, wykazuje 28.893 bezrobotnych, których liczba w omawianym okresie zwiększyła się o 170. W Łodzi, wraz z powiatem, liczba pozostających bez pracy wynosi 27.188, o 983 więcej. Na Śląsku zarejestrowano 89.457 bezrobotnych, o 240 mniej, niż w poprzednim tygodniu.

Wystawa samolotów

Z powodu niepogody mieszkańcy Warszawy nie mogli zapoznać się na lotnisku na Okęciu i na polu Mokotowskiem ze wszystkiemi typami samolotów, biorących udział w Challenge'u. Ostatnio wysunięto projekt zgromadzenia, po zakończeniu raidu, wszystkich aeroplanów, biorących udział w Challenge'u, w celu udostępnienia ich szerokiej publiczności. Wystawa taka winna być urządzona w centrum miasta.

Biała czapla

Do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie przybyła biała czapla, ofiarowana przez p. Tadeusza Brodkiewicza z Tarnobrzegu, stanowiąca rzadki okaz fauny krajowej. Piękny ten ptak umieszczony jest w wolljerze z bażantami, nawprost basenu dla fok.

Pożary w Warszawie

W ciągu sierpnia warszawska straż ogniowa wzywana była do pożarów 47 razy, z czego 5 alarmów okazało się fałszywemi. Większość wynikłych pożarów (39) należała do kategorji małych, spowodowanych głównie nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem. Drugą skolei przyczyną pożarów w Warszawie są wadliwe konstrukcje domów (częste wpuszczanie belek w kominy) oraz niedbałe czyszczenie przewodów kominowych, wskutek czego mamy dość częste zapalanie się sadzy.

Zmarli

Ś. p. Stefan Karol Ahrends, inż.-technolog, l. 60, w Warszawie; ś. p. Włodzimierz Bażan, mag. praw, l. 53, w Warszawie; ś. p. Ali z Weissów Geyerowa, l. 71, Brodowska, w Warszawie; ś. p. Maksymiljan Młynarczewski, l. 55, w Warszawie; ś. p. Edmund Kropiwnicki, inż.-technolog, l. 62, w Warszawie; ś. p. Dominik Sternicki, kupiec, l. 58, w Warszawie; ś. p. Edward Donner, l. 82, w Warszawie.

Rejestracja mężczyzn ur. w r. 1916

W czwartek, 13 b. m., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn ur. w r. 1916, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, poborowi zamieszkali w obrębie VII komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter L do Z.

Obowiązkowi rejestracji nie podlegają jedynie osoby, posiadające obcą przynależność państwową, stwierdzoną przez władze administracyjne.

RADJO

Środa, dn. 12 września

16.00 Muzyka lekka. 16.45 Opowiadania dla dzieci p. t. „Leszek, Paryż i Czarny Kot". 17.00 Recital śpiewaczy Liljany Zamorskiej. 17.25 Pogadanka dla kobiet. 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital skrzypcowy Włodzimierza Popowskiego. 18.45 Odczyt gospodarczy. 19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. muzyki lekkiej. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka (pł.). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 21.30 Pogadanka. 21.40 Recital śpiewaczy Józefa Wolińskiego. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Adria". 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.05 Wiadomości meteor. 23.10 D. c. muzyki tanecznej.

Czwartek, dn. 13 września

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Płyty. 6.58 Gimnastyka. 7.08 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Płyty. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Obrazek dla dzieci. 12.30 Koncert salonowy. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 Muzyka symfoniczna (pł.). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Słuchowisko Stępowskiego „Surabaya musi pójść na dno". 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Recital fortepianowy Zygmunta Dygata. 18.45 „O tem, co czytać". 19.00 Koncert wokalny. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 D. c. koncertu. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Katastrofa w szkole Pitagorasa". 20.15 Koncert symfoniczny ze współudziałem **Bronisława Hubermana** (skrz.). W przerwie: Dzien. wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22.30 Konc. reklamowy. 22.45 Muz. tan. 23.00 Komunikat o Turnieju Lotniczym w językach obcych. 23.05 Wiad. meteor. 23.10 Muzyka taneczna.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA TRANSMITUJĄ ROZGŁOŚNIE „POLSKIEGO RADJA" Z FILHARMONJI WARSZ.

W czwartek, dn. 13-go września, o godz. 20.15 odbędzie się koncert genjalnego skrzypka polskiego, Bronisława Hubermana, który cały dochód z koncertu przeznacza na powodzian. Koncert ten transmitować będą wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Radjosłuchacze całej Polski będą mieli rzadką sposobność usłyszenia artysty tej miary, co Bronisław Huberman, którego mistrzowskie intepretacje sięgają najwyższych szczytów artyzmu, a jego natchniona gra prowadzi słuchacza w regjony najczystszej sztuki. Artysta wykona koncert skrzypcowy D-dur Beethovena, oraz koncert skrzypcowy Mendelssohna. W części orkiestrowej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga odegrana zostanie Uwertura Lenora Nr. 3 Beethovena, oraz „Serenada Melancholiczna" Czajkowskiego.

TEATR WYOBRAŹNI NADAJE SŁUCHOWISKO — „SURABAJA MUSI PÓJŚĆ NA DNO"

Oryginalne słuchowisko, napisane specjalnie dla radja przez Janusza Stępowskiego, który swą twórczością objął również formę słuchowiska radjowego z doskonałemi rezultatami, nadaje radjostacja warszawska w czwartek dn. 13-go września o g. 17.00. Jest to historja zatopionego okrętu, w której rozgrywa się ostatni akt wysłużonego okrętu skazanego na zagładę. W rolach głównych wystąpią: J. Romanówna, St. Jaracz, B. Samborski, Leszek Pośpiełowski i Franciszek Dominiak.

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIEŃ 13 WRZEŚNIA

GON. 1. Dyst. 2800 mtr.: Dam, Le Palikare, Burzan.
GON. 2. Dyst. 1600 mtr.: Terror, Ferrato, Ksieni, Rewers.
GON. 3. Dyst. 1100 mtr.: Czerkies, Keen, Saturn, Carewicz, Ławnik, Galkar.
GON. 4. Dyst. 1100 mtr.: Isola Bella, Gay Girl, Garuffa, Łotr.
GON. 5. Dyst. 2400 mtr.: Valibal, Giovinezza, Kinga B. W., Konsul, La Sauzee.
GON. 6. Dyst. 1100 mtr.: Garda, Kalif, Honey Moon, Peszt, Prorok, Ilonka, Baczyn.
GON. 7. Dyst. 1600 mtr.: Mohacz, Bonne Aventure, Nike, Baronówna II, Divine, Huron, Fronda, Intruz, Elewator, Odaliska.
GON. 8. Dyst. 2100 mtr.: Havanita, Taormina, Felka, Klaudja, Medyna, Kropidło.

NASI FAWORYCI:

1) Burzan.
2) Terror, Ksieni.
3) Keen, Ławnik.
4) Garuffa, Isola Bella.
5) Konsul, Valibal.
6) Honney Moon, Prorok.
7) Elewator, Huron, Baronówna II.
8) Havanita, Taormina.

Medycyna i zdrowie

Godziny życia wydzierane śmierci

Próby ostatecznej rozprawy ze straszną chorobą

Laseczniki Kocha

Uczony niemiecki, Koch, odkrył pod koniec zeszłego wieku zarazki gruźlicy. Jego badania wykazały, że laseczniki gruźlicy nie reagują tak, jak inne bakterje na działanie kwasów i nie przybierają pod ich wpływem barwy niebieskiej.

Gdy dokonano tego wielkiego odkrycia, wydawało się, że walka ze straszną chorobą pójdzie już szybkiem tempem. Tymczasem nadzieje te zupełnie zawiodły. Bowiem gdy w walce z innemi chorobami odkrycie zarazka stanowiło zwykle wielki przełom w metodach leczenia i osiągniętych rezultatach, odkrycie Kocha nie dało tego zupełnie. Co więcej inni uczeni zaczęli wysuwać przypuszczenie, że bardzo odporny lasecznik Kocha nie jest bynajmniej jedyną formą istnienia zarazka gruźlicy, bo zarazek ten ma specjalną zdolność przystosowywania się do warunków i całkowitej przemiany zewnętrznej.

Jednym z ludzi najbardziej zasłużonych na polu badania tych biologicznych przemian, jest niewątpliwie prof. doktór Leon Karwacki, który na ostatnim międzynarodowym zjeździe przeciwgruźliczym, odbywającym się w zeszłym tygodniu w Warszawie, wygłosił bardzo ciekawy odczyt na temat swoich dotychczasowych prac, prowadzonych już od roku 1902.

Protoplasta rodu

Badając laseczniki Kocha w t. zw. hodowlach, czyli warunkach sztucznie stworzonych, ale dobrze odpowiadających rozwojowi bakteryj, zauważono powstawanie postaci stosunkowo olbrzymich, nitkowatych z rozgałęzieniami maczugowatemi na końcach. Doprowadziło to do wniosku, że w hodowlach wytworzył się pewien grzybek. Uczeni tacy, jak: Miecznikow, Lehmann i Neumann dawno zaliczali prątek gruźlicy do grzybków obserwacja wyżej wspomniana zdaje się teorję tę potwierdzać.

Zdaniem prof. Karwackiego grzybek ten, którego nazywa streptotryksem, jest protoplastą całego rodu zarazków i stanowi formę, spotykaną w naturze w warunkach normalnego rozwoju. Profesor uważa również, za rzecz zupełnie prawdopodobną, że laseczniki Kocha i inne formy zarazka gruźliczego, są tylko cząstkowemi formami tego streptotryksa, mogącemi nietylko żyć, ale i rozwijać w pewnych określonych warunkach. Naszemu uczonemu udało się otrzymać całe hodowle streptotryksów przez osłabienie żywotności prątków kwasoodpornych.

Laseczniki cyjanofilowe i ziarnistości

Przy badaniu prątków gruźlicy spotykano się też z takiemi laseczników, które formą przypominały zupełnie laseczniki Kocha, nie posiadały jednak zupełnie ich cechy odporności na kwasy. Laseczniki te nazwano cyjanofilowemi. Odporność na kwasy gra w życiu prątków podwójne znaczenie. Z jednej strony jest ona wyrazem odporności mikroba przeciw substancjom atakującym go, z drugiej jednak oznacza bardzo poważny zanik rozrodczości.

Poszukiwania i zatracanie tej cechy przez laseczniki jest w zupełności zależne od warunków egzystencji. Pokrewną do lasecznika cyjanafilowego jest jeszcze inna forma prątka, również nieodporna na kwas, t. zw. ziarnistość (granule). Formę tę można często obserwować jako część składową lasecznika, co wytworzyło nawet teorję (von Schoen), że lasecznik jest zamaskowanym łańcuszkiem ziarn. Laseczniki zmieniają się w ziarnistości nietyle pod względem takiej czy innej pożywki, ile w zależności od procesów wewnętrznych, zachodzących w nich. Zmianę można osiągnąć dość łatwo, np. przez ogrzewanie hodowli do temperatury jakich 60 — 65 stopni.

Zarazki niewidzialne

Istnieją jednak wypadki zupełnie oczywistej gruźlicy, gdy nie można wykryć ani laseczników, ani grzybka, ani ziarnistości. Nasunęło to przypuszczenie brazylijskiemu uczonemu, Fontesowi, że istnieje jeszcze jedna forma przemiany prątka gruźliczego o rozmiarach tak małych, że jest niedostrzegalna nawet przez najlepszy mikroskop. Fontes zrobił swoje odkrycie w r. 1910, ale teorja została ogólnie zaaprobowana dopiero w 13 lat potem. Nowej postaci nadano nazwę przesączalnej, gdyż te niewidoczne twory przechodzą przez pory specjalnych sączków porcelanowych.

W ten sposób nauka nowoczesna zna dziś pięć zasadniczych form zarazka gruźliczego, przybieranych zależnie od przemian wewnętrznych i okoliczności zewnętrznych. Na podstawie badań innych bakteryj podobnych, można sądzić, że są już odkryte wszystkie formy istniejące.

Forma prątka a przebieg choroby

Poznawszy tak liczne formy tego mikroskopijnego, ale jakże groźnego wroga ludzkości, zaczęto się zastanawiać czy różnolitość ta niema przypadkiem wpływu na przebieg choroby. Zauważono więc przedewszystkiem, że najcięższe wypadki choroby, tak zwana gruźlica gruzełkowo - serowata, jest wywoływana głównie przez laseczniki kwasoodporne Kocha, tymczasem przy wcześniejszych i mniej groźnych stadjach zakażenia, obecność tego rodzaju laseczników jest raczej zjawiskiem rzadkiem.

Przy zarażeniu doświadczalnej świnki morskiej grzybkiem streptotryksem, tylko bardzo rzadko przekształca się on w organizmie na groźne laseczniki Kocha, często natomiast zakażenie zostaje bezobjawowe.

Jeśli chodzi o inne postacie, to niema wyraźnych różnic w chorobotwórczości pomiędzy ziarnikami a lasecznikami cyjanofilowemi, choć skutki zakażenia wahają się w bardzo szerokich granicach. Obie formy prątka wywołują najczęściej gruźlicę t. zw. zapalną. Powstaje więc zapalenie jakiegoś organu, jak: opłucna, otrzewna, czy nawet osierdzie, równocześnie zaś występują w innych organach ogniska zapalne. Można się jednak również spotkać z charłactwem, czyli z zupełnem wyczerpaniem organizmu bez widocznych zmian w narządach i t. zw. gruźlicą rzekomą, gdy występują gruzełki serowate, ale brak jest zupełny laseczników Kocha.

Wreszcie jeśli chodzi o zakażenie, wywołane przez zarazek przesączalny, te spotykamy tu bardzo często również charłactwo, albo t. zw. dystrofję. Dystrofja polega na nieprawidłowem odżywianiu tkanek i narządów, co powoduje oczywiście potem nieprawidłowości w ich funkcjowaniu. Objawy dystrofji spotykane są nawet u nowonarodzonych dzieci, ponieważ niezwykle małe prątki przesiąkalne, kursujące we krwi matki, dostają się łatwo do organizmu płodu i zakażają go.

Zarazki podporządkowane człowiekowi

Wobec tak różnych możliwości poszczególnych postaci prątka, prof. Karwacki i inni uczeni oddawna prowadzili próby nad wywołaniem tej czy innej zmiany. Próby były prowadzone w specjalnych kulturach i pochłonęły niejednokrotnie bardzo wiele wysiłków i starań, zostały jednak naogół uwieńczone powodzeniem. O ile jeszcze kilkanaście, czy dwadzieścia parę lat temu, nie umiano wyhodować sobie samodzielnie niektórych postaci prątka i dla badania ich uczeni musieli je dopiero znajdować, a często długo czekać na znalezienie, dzisiaj można powiedzieć, że jesteśmy już panami położenia.

Na sztucznych pożywkach uzyskanie każdej postaci jest możliwe i nie przedstawia wielkich trudności. Postąpiono już nawet o krok dalej, niektóre próby zaczęto robić na pożywkach naturalnych w organizmach doświadczalnych świnek morskich i królików. Tu oczywiście można się pochwalić jeszcze mniejszemi rezultatami.

Widoki na przyszłość

W ten sposób została dokonana pierwsza część pracy i teoretyczne poznanie zagadnienia i sprecyzowanie możliwości, które medycyna ma przed sobą. Dziś przystępujemy do drugiej części, do zastosowania zdobytych wiadomości w lecznictwie. „Tutaj — powiada prof. Karwacki, — czynione są dopiero pierwsze kroki i pierwsze próby". Uzyskanie możności przekształcenia zarazka w organizmie ludzkim, dałoby zupełnie nowe środki walki ze straszną plagą gruźlicy. Dopiero teraz możemy mieć nadzieję, że prawdziwa znajomość zarazków, pozwoli nam na opanowanie gruźlicy i wynagrodzi małe korzyści praktyczne, osiągnięte przez wielki wynalazek Kocha.

Err.

Wrota zakażenia

Badania Solkovera i innych dowiodły, że zęby, a właściwie miąższ zęba, zawiera naczyńka włosowate limfatyczne, przez które zarazki chorobotwórcze mogą z chorego zęba przedostawać się do gruczołów chłonnych na szyi. Chodzi przedewszystkiem o zarazki gruźlicze, które wywołują gruźlicze zapalenie gruczołów na szyi, kończące się często ropieniem. U dzieci z powiększonemi gruczołami szyjnemi w 41 do 78 procent przypadków stwierdzono próchnicę zębów. Prócz tego próchnica zębów bardzo często jest powodem schorzeń migdałków. Wówczas leczenie jest bezskuteczne do czasu usunięcia ogniska zarazy, to znaczy do czasu zaplombowania lub wyrwania chorego zęba.

Promienie konserwują mleko

Mleko po naświetleniu promieniami ponadfiołkowemi zawiera znacznie mniej bakteryj, niż zwyczajne, które tej operacji poddawane nie było. K. G. Weekel stwierdził, że mleko naświetlane zaczyna kwaśnieć o siedem godzin później od nienaświetlanego, co zależy od zahamowania procesów wytwarzania się kwasów.

A propos

Leliwa

Nie wiem, czy psychjatrzy znają ten rodzaj manji, ale jeśli nie, to coprędzej powinni się nim zająć. Jest to bowiem jedna z najniebezpieczniejszych chorób, cierpiących zaś na nią powinno się zakuwać w dyby i trzymać w lochu. Mam tu na myśli manję robienia t. zw. kawałów, czyli niesmacznych żartów.

Są ludzie chorzy na tym punkcie, którzy swą manją zatruwają życie wszystkim znajomym. Mój przyjaciel Nastuś cierpi na nią w formie ostrej i jeżeli go rychło nie zamkną, to napewno ktoś mu w łeb strzeli. Oto, jaki dowcip zrobił jednemu z najszanowniejszych naszych znajomych, p. Kazimierzowi T., który ma oficjalne zaświadczenie z Instytutu Heraldycznego, że jest spokrewniony z Burbonami.

Dowcipny Nastuś dowiedział się, że p. Kazimierz postanowił swemu woźnemu, (który jednocześnie pełni obowiązki jego prywatnego służącego) sprawić liberję i wybiera się do pewnego znanego magazynu po guziki z „Gozdawą". Cóż robi Nastuś? Biegnie w te pędy do owego magazynu, odwołuje na bok właściciela i szepce mu poufnie.



— Drogi panie. Wkrótce przyjdzie do pana pewien niewysoki brunet, wygolony, który będzie żądał guzików z Gozdawą. Otóż to jest mój kuzyn, trochę cierpiący, pan się domyśla?...

Z temi słowy Nastuś zarysował na czole jakiś magiczny znak i właściciel kiwnął głową porozumiewawczo.

— Mój kuzyn potrzebuje właściwie guzików nie z Gozdawą, ale z Leliwą, więc niech pan będzie łaskaw przyjąć go uprzejmie, ale sprzedać guziki z Leliwą. Bardzo pana proszę. Czy mogę liczyć?...

— Ależ naturalnie, to drobnostka — zgodził się uprzejmie kupiec — ja jestem przyzwyczajony do różnych klientów...

W pół godziny potem przybywa do sklepu p. Kazimierz.

— Czy mogę nabyć guziki metalowe z Gozdawą?

— Służę panu — pośpieszył właściciel, podając pudełko.

— Ależ to jest Leliwa. Ja proszę o guziki z Gozdawą.

Kupiec uśmiechnął się wyrozumiale.

— Wie pan co? Ja jednak panu radzę wziąć te guziki...

— Jakto pan mi radzi? — spytał zdumiony p. Kazimierz — ja potrzebuję Gozdawy, nie Leliwy.

— Wiem, wiem, z Gozdawą, z Gozdawą. Ale niech pan weźmie te dobrze radzę. Pan będzie zadowolony, rodzina będzie zadowolona. Co Leliwa, to Leliwa.

— Cóż to znaczy? — osłupiał klient — ja chcę Gozdawy, a pan mi usiłuje wkleić Leliwę... i wogóle, co tu ma do powiedzenia rodzina? Czyja rodzina, do licha? Czyś pan oszalał?

— Ja nie oszalałem, drogi panie, ale radzę panu, niech pan weźmie Leliwę. Przecież między nami, ja wiem, że pan potrzebuje Leliwy.

— Dość tych głupich żartów — rozgniewał się p. Kazimierz — proszę mi zapakować tuzin dużych Gozdaw, tuzin średnich i pół tuzina małych.

— Proszę bardzo, już pakuję.

Odwrócił się, zapakował w kąciku paczuszkę i podał klientowi. Pan Kazimierz zmierzył podejrzliwem okiem kupca, popatrzał na paczkę i po chwili wahania rozwinął papier.

— Leliwa! — krzyknął z wściekłością — pan się uparł, żeby mi wkleić Leliwę, djabli wiedzą czemu?

Z pasją rzucił guziki na kontuar i wyszedł.

Teraz chodzi po mieście i opowiada swą dziwną przygodę, kończąc niezmiennie:

— I proszę, niech mi kto wytłumaczy, czemu on się uparł, żeby mi wkleić Leliwę? Warjat, czy co?

Very.

Jan Waśniewski 84

OGNIE W PIRYTACH

POWIEŚĆ

Słowa te spadły na Wiktorję jak mróz. Jej myśli, falujące dopiero co łagodnemi uśmiechami i jasne od cichych marzeń, ścięły się lodem.

Czego od niej chcą? Czemu się rozporządzają?

Nawet Andrzej. „Nie depcz tego, co jest wielkie!". Oto jego słowa... Ale co tu jest teraz naprawdę wielkie?...

Zjeżyła się, jak kolczatka, przeciwko całemu światu. Niech jej nie dotykają. Niech uszanują jej najgłębszy skarb.

Walicki przemówił znowu:

— Nie myśl, że ja od ciebie czego żądam. Mówię swoje, i tyle. Postąpisz, jak zechcesz. Młodość ma swoje prawa. Rozumiem to dobrze! Rozumiem, niestety...... — westchnął głęboko.

To westchnienie powiedziało jej więcej, niż słowa. Zrozumiała, że jej małżeństwo z Faleńskim byłoby dla ojca ciosem, z którym nigdyby się wewnętrznie nie pogodził. Nie miała odwagi wysnuć z tego całej konsekwencji, że właściwie pozostaje jej teraz do wyboru: albo ojciec, albo Faleński... Chwytała się myślą różnych projektów, które jak wypryski lawy rodziły się nagle i grążyły w nicość, nie przynosząc żadnego rozwiązania...

Mrok począł gęstnieć i wchłaniać w siebie cały świat. Na niebie wyraźniej błyskały gwiazdy, a blady, wąski sierp księżyca, dotąd ledwie majaczący na mlecznym firmamancie, nasycał się coraz bardziej zimnem, połyskliwem srebrem. Akacje lotniły w przesttrzeń silny zapach, a od pobliskich klombów biło wonią goździków. Za drzwiami, po obu stronach alejki, zwisały strzępiaste głowy napęczniałych georginij. Obszerny ogród pola, łąki, ziemia cała dyszały dojrzewaniem i płodnością.

Roje komarów tańczyły, jak fontanny, w dół i w górę: równo, miarowo, jak w wahadle. Kilka z nich bzykało tuż koło ucha cienko, przenikliwie, toniście.

Oboje siedzieli w milczeniu, każde zamknięcie w kolisku swoich własnych myśli.

Na dróżce od domu zaszeleścił piasek pod czyjemiś krokami. Podszedł Kwiecień.

— O czem to państwo tak dumacie?

— O niczem.... — odpowiedział Walicki.

— O tajemnicy! — poprawiła Wiktorja.

Kwietniowi zaświtała nagle myśl, że stary zwierzył się córce. Jakby w przeczuciu tego Wiktorja dodała:

— Każde o swojej tajemnicy... — i wpatrzyła się w przestrzeń.

— Faleński! — pomyślał Kwiecień.

Usiadł na ławce i podparł dłonią czoło. Zasklepił się w swym wewnętrznym świecie. Spojrzał w kierunku leżaka. W mroku majaczyła wielka, naznaczona stygmatem ponurej zadumy, postać nadsztygara. Głowa w okolu siwej brody i włosów spoczywała na skrzyżowanych pod nią ramionach.

— O czem teraz Walicki myśli, co przeżywa?... Do jego tajemnicy chyba nikt i nigdy nie przeniknie.

Przeniósł wzrok na Wiktorję. Jej piękny profil rysował się ostro na tle ciemnego nieba. Natężenie myśli zdradzało skupienie brwi i pionowa zmarszczka na czole.

Tych dumań również się nie przeniknie... Ale czy ona mogłaby wniknąć w niego? Pojąć całkowicie i bez reszty jego uczucia, ich siłę?... Czy ona wie, co znaczy słowo: miłość, które on, a nie kto inny, wypowiada? Nie! Nikt nikogo nie przeniknie...

Zgarbił się. Poczuł, że każdy właściwie zasklepia się sam w sobie, że bezwzględnie i zupełnie odcina się swoją istnością od innych i całego świata. Może nigdy nie przeżywał tak silnie, jak obecnie, poczucia swojej obcości wobec wszystkich i wszystkiego...

Natrętnie powracała myśl o Faleńskim. Już miał zamiar zapytać wprost, lecz przeląkł się odpowiedzi. Chciał ją wzruszyć jakiemś słowem, rozczulić wspomnieniem, a dopiero potem... Czuł jednak, że nic, cokolwiek teraz powie, nie znajdzie u Wiktorji oddźwięku, i nagle zrozumiał, że słowo tylko wtedy posiada wymowę, gdy natrafi u słuczacza na podobny ton uczuciowy... Inaczej przepada, jak pusty dźwięk!

Wiktorję musiały trapić jakieś ciężkie przeżycia, bo twarz jej drgała. Kwietniowi zrobiło się jej żal. Dotknął delikatnie jej dłoni. Drgnęła i cofnęła rękę, jakby ją sparzył.

Ah, zrobi wszystko, co zechcą, byleby nie potrzebowała mówić, roztkliwiać się, słuchać jakichś wywnętrzeń, błagań, zapewnień..

— Ty mnie już nie kochasz, Wiktuś?...

— Ach, czy ci nie wszystko jedno?

— Jak możesz tak mówić?....

— Przecież i tak wyjdę za ciebie! Masz moje słowo. Wyjdę!

Zerwała się i szybkim krokiem przemierzyła alejkę. Przy domu już prawie biegła. Drzwi zatrzasnęły się za nią z łoskotem.

Kwietniowi zdawało się, że posłyszał szloch. Przypomniał sobie jej ucieczkę z pokoju przed kilku tygodniami.

— To aż od tamtego czasu? — pomyślał. — I czyżby wtedy również spowodu Faleńskiego?

Wstał blady i skłonił się Walickiemu.

— Dobranoc panu!

— Dobranoc!

Od tego wieczoru jeszcze rzadziej odwiedzał Walickich. Aby zagłuszyć ból, pogrążył się w pracy, a popołudnia i wieczory spędzał na długich spacerach. Kiedy już przemyślał zagadnienie swej miłości aż do samego dna, kiedy je wysondował, rozpatrzył możliwie ze wszystkich stron, porzucając swój własny punkt widzenia i stawiając się w położenie Wiktorji, Faleńskiego, a nawet osób postronnych — nabrał do swej osoby jakiejś litosno - ironicznej pogardy.

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA